ROK V. Nr 202 (1212)

SŁOWO

Wilno Wtorek 31 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Poluszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej 1 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Katolicki.

Słusznie i pięknie podkreślono na Zjeździe, iż obchód Stanisława Kostki łączy się z ogólno - europejskim kultem dla *młodych świętych*. Tak przecież niedawno ponad krwią zlanemi okopami Francji przeszedł myt świętej Tereski, świętej dziewczynki młodziutkiej i cichej. Tak duże w czasach naszych wrażenie czyni św. Franciszek z Assyżu i jego serce młodą świętą miłością kochające wszechświat.

Zjazd Katolicki w Warszawie wyszedł imponująco. W Polsce tak mało jest ludzi z inteligencji, którzyby znali naukę religji. Ci nawet, którzy poczuwają się do obowiązku praktyk religijnych, ci nawet, którzy z takich czy innych powodów praktyki te odbywają z pewną ostentacją,—ci bardzo rzadko znają treść nauki katolickiej. Znamy kontury kościoła katolickiego, nie znamy jego wnętrza.

Rozmawiałem niedawno z jednym wybitnym inteligentem polskim, który ze względów oportunistycznych przyjął kalwinizm. Mówił mi, że po poznaniu nauki Kalwina przyjął się nią i dziś z pół-ateisty stał się wierzącym chrześcijaninem. Zapytałem go, czy przed przyjęciem nauki Kalwina interesował się kiedy dogmatyką katolicką. Powiedział mi, że oczywiście nie. Pomyślałem sobie, ilu takich prawdziwych «wierzących chrześcjan» zyskalibyśmy pośród naszej formalnie tylko katolickiej inteligencji, gdyby ci ludzie zechcieli pracować nad poznaniem religji.

Ostatnia książka największego nazego „dekadenta" Stanisława Przybyszewskiego to wielka tęsknota do gotyku. Piękny jest wtedy Przybyszewski w swej modlitwie do tajemniczego kamiennego rysunku luków gotyku,—ale pamiętać należy, że ponad tajemnicą tych łuków w katolicyzmie jest słońce i światło i radość.

Europa wchodzi w okres odrodzenia religjnego. Oby Zjazd Katolicki, który i liczbowo i jakościowo tak wspaniale się udał i tak zaimponował stolicy—był wstępem, był pierwszym krokiem *poznania* nauki katolickiej przez liczne rzesze naszej inteligencji.

W związku z tem stoi sprawa, której wagę każdy prawdziwy katolik zrozumieć powinien. Sprawa podniesienia *umysłowego i moralnego* poziomu naszego duchowieństwa. Na duchowieństwo to pada wspaniały blask genjuszu umysłowego Skargi i tylu innych wielkich księży polskich. Nowym, lecz może jeszcze wspanialszym blaskiem był kler polski, heroizm garstki Polaków—kapłanów w Rosji. Lecz stan umysłowy i moralny naszego duchowieństwa wewnątrz państwa nie jest zadawalniający i ogromnie dużo pracy potrzebuje.

Do zdobyczy Zjazdu Katolickiego należeć będzie powaga jego obrad i szacunek z którym traktowała go cała Warszawa. Żadne pismo stołeczne nie ośmieliło się na żadną napaść przeciw obradom katolickim. Pisma katolicyzmowi niechętne zadawalniały się milczeniem. Niewątpliwie zasługa przypada tu organizatorom, którzy z nadzwyczajnym taktem i rozwagą potrafili wszystko przewidzieć a ujawnieniu rzeczy wielkich zapewnić formę poważną.

Zdobyczą tego Zjazdu jest także jego *państwowy* charakter. Pan Roman Dmowski pisze teraz antypaństwowe artykuły o «Organizacji narodowej» wymierzonej przeciw państwu. Przemówienie ks. kard. Kakowskiego wskazało dobitnie jak dalece *państwowo* pojmują katolicy polscy swe patryjotyczne obowiązki. «Stoimy przy tobie i przy Rządzie» powiedział ks. kardynał zwracając się do Prezydenta. Oczywiście nie może to mieć znaczenia zakazu dla katolików polskich uprawnienia opozycji wobec gabinetu, czy nawet uprawiania opozycji względem samej formy Rządu, która dziś panuje nad Polską. Ale jest właśnie stwierdzeniem z wysokiego arcypasterskiego miejsca, że to co katolicy w Polsce budować będą będzie budowane dla państwa, a nie przeciw państwu.

Wreszcie trzecią zdobyczą Zjazdu jest otrząśnienie ze skrzydeł wielkiego orła drobnoustrojów, które chciały pasorzytniczyć na tych skrzydłach. Zwłaszcza Związek Ludowo Narodowy chciał hasło «Bóg» wywiesić jako sensacyjny szyld na swoim kramiku partyjnym. Zjazd Katolicki nie tylko nie błogosławił takiemu partyjnemu monopolowi, lecz nawet swe stanowcze *veto* przeciw temu złoży. Oto marszałkiem Zjazdu został Ks. Janusz Radziwiłł. Jest to niewątpliwie jeden z najwybitniejszych polityków Polski, i jego przewodnictwo podejmowało powagę Zjazdu. Lecz zapominać nie należy, że Związek ludowo-narodowy, którego czołowych leaderów o głowę Książe Radziwiłł przerasta—nienawidzi tego polityka, bodaj znacznie więcej, aniżeli prezydenta Bartla, czy min. Zaleskiego. Nienawiść ta jednak była bezsilną w wielkiej sali politechniki warszawskiej, gdzie się zgromadzili przedstawiciele myśli i pracy Katolickiej w Narodzie.

Cat.

Wywiad z Ks. Januszem Radziwiłłem.

Marszałkiem I-go Ogólno-Polskiego Zjazdu Katolickiego.

Zjazd obecny—zaczął ks. Radziwiłł—jest istotnie pierwszym zjazdem ogólno-polskim. Zjazd, który tu 5 lat temu miał miejsce byi Zjazdem Katolickicm archidjecezji Warszawskiej, na który licznie przybyli goście z innych dzielnic.

— Czy Zjazd należy uważać za próbę połączenia istniejących stronnictw o programach katolickich, czy też Zjazd ma charakter całkowicie apartyjny?

— Zjazd jest całkiem apartyjny. Nie może być tu mowy o żadnym kluczu partyjnym przy jego tworzeniu. Organizacja Zjazdu nie opiera się o żadne stronnictwo polityczne.

— A czemu należy przypisać tak poważny udział przedstawicieli chrześcjańskiej demokracji

— Przedstawiciele chrześć.—demokracji biorą udział nie jako przedstawiciele stronnictwa, lecz jako katolicy.

— Od kogo wyszła inicjatywa Zjazdu?

— Zasługa inicjatywy Zjazdu należy do episkopatu polskiego, a przedewszystkiem do Jego Eminencji ks. Kardynała Kakowskiego.

— Jakie są cele Zjazdu?

— Zjazd jest związany z 200 letnią rocznicą śmierci św. Stanisława Kostki, właściwym jednak celem Zjazdu była nietylko manifestacja uczuć katolickich narodu, która tak imponująco wypadła, lecz także cele dalsze. Chodzi o powołanie organizacji katolickiej, któraby stała na straży zasad i interesów katolicyzmu polskiego. Chodzi o to abyśmy w potężnym międzynarodowym ruchu katolickim, ruchu moralno społecznym, i propagandowo-misyjnym zyskali i zapewnili sobie należne miejsce. Organizacja taka w Polsce nie może być stronnictwem politycznem, gdyż u nas cały naród jest katolicki i dlatego niepodobna jest u nas stworzyć stronnictwa katolickiego, takiem jakiem jest np. centrum w Niemczech lecz organizacja taka będzie czuwała nad tem, aby istniejące stronnictwa nie naruszały zasad i innteresów katolicyzmu.

— Podobno istnieje zamiar wydawania dziennika katolickiego w Warszawie?

— Tak jest. W Warszawie ma powstać dziennik katolicki. Byłby to dziennik apartyjny nie byłby związany z żadną partją polityczną, w stosunku do każdego rządu polskiego zachowywałby stanowisko ściśle objektywne, a stosunek redakcji do życia codziennego i politycznego opierał by się na krytyce i omawianiu faktów wyłącznie z katolickiego stanowiska. Dziennik katolicki musiałby być dużym i poważnym organem, o typie francuskiego „La Croix).

— Czy zjazd obecny wypowiada się także w sprawach aktualnych?

— Tak jest w sprawie prawa małżeńskiego, o którem tak słusznie mówił ks. kard. Kakowski w swem przemówieniu powitalnem — zostały uchwalone rezolucje, które zostaną przesłane Panu Prezydentowi.

— Czy Zjazd obecny wyłonił jakieś komisje wykonawcze?

— Wątpię. Należy uważać, iż kierownictwo organizacji katolików polskich nadal należy do episkopatu polskiego.

DRUGI i TRZECI DZIEŃ OBRAD.

Niedzielne obrady zjazdu rozpoczęły się od uroczystego nabożeństwa w kościele Zbawiciela, które celebrował J. E. ks. kardynał Kakowski. O godz. 10-ej rozpoczęło się już posiedzenie plenarne, na którem wygłoszono kilka referatów. Religijna sankcja, sakramentalność i nienaruszalność małżeństwa referował p. Jankowski z Ostrowa. W drugim swoim referacie prelegent występował przeciwko ślubom cywilnym, które do dziś dnia mają moc prawną i obowiązującą w b. zaborze pruskim i austrjackim. Następnie p. Błażejewicz wygłosił referat o przyczynach moralno-religijnych upadku rodziny, w którym główną uwagę zwracał na zanik wiary. P. Puzynianka rozstrząsała przyczyny polityczne dzisiejszego upadku rodziny katolickiej i polskiej.

O godz. 3-ej po poł. odbył się w Filharmonji symfoniczny koncert religijny, a w godzinę potem przy gmachu Politechniki uformował się pochód procesjonalny, który przeszedł ulicami: Nowowiejską, Al. Ujazdowskiemi, Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem aż do kościoła św. Jana. W pochodzie brało udział wraz z licznem duchowieństwem kilkadziesiąt tysięcy osób.

Pochód trwał 2 godziny i 15 min. Ks. kardynał Kakowski, stojąc w towarzystwie kilku dostojników kościoła, na balkonie jednego z domów przy ul. Krakowskie Przedmieście, błogosławił uczestników kilkudziesięciotysięcznej procesji.

W pochodzie prócz licznych uczestników obrad zjazdu, wzięły udział cechy i stowarzyszenia, straże pożarne, oraz towarzystwa młodzieży z „Sokołem" na czele. Szczególnie liczne były grupy młodzieży wiejskiej, która kroczyła przy swoich sztandarach. Pochód przedstawiał się imponująco.

O godz. 10 ej wieczorem w kinie „Świt" przy ul. Ordynackiej wyświetlano film p. t. „Na wyżynie"—dramat z życia Św. Stanisława.

Rezolucje sekcyj.

W dniu wczorajszym (30 b. m.). po mszach świętych w kościołach Zbawiciela i św. Aleksandra obradowały dalej poszczególne sekcje zjazdu katolickiego, a mianowicie religijno moralna, wychowawcza, prawnicza, lekarska i gospodarcza uchwalając szereg rezolucyj.

Sekcja religijno-moralna postanowiła między innemi zwrócić się do episkopatu polskiego z prośbą o zaprowadzenie we wszystkich djecezjach związków matek chrześcjańskich, oraz o wydanie statutu Ligi katolickiej, stwierdzając konieczność utworzenia ogólno krajowej organizacji katolickiej jednoczącej wszystkich polaków.

Sekcja wychowawcza postanowiła wezwać społeczeństwo do poparcia organizacyj młodzieży pozaszkolnej pracujących w duchu katolickim. Wreszcie stwierdzono konieczność dalszego istnienia ministerstwa WR i OP t. j. ministerstwa łączącego w sobie sprawy wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz konieczność istnienia bezwzględnie katolickiej szkoły dla katolickich dzieci.

Rezolucje sekcji prawniczej protestują przeciwko projektom prowadzenia ślubów cywilnych tak obowiązkowych jak i fakultatywnych, wzywają rząd do wydania przepisów nie zezwalających na śluby cywilne, obowiązujące w b. zaborze pruskim dla osób tam nieprzynależnych i uregulowania sprawy uprzywilijowania cerkwi prawosławnej co do prawa małżeńskiego, wreszcie wzywają wszystkie stowarzyszenia oświatowe do propapagandy w sprawie uświadomienia społeczeństwa katolickiego o nierozerwalności małżeństwa.

Sekcja lekarska uznała za konieczne podjęcie przez Kościół, państwo i społeczeństwo walki z czynnikami powodującemi wyludnienie kraju i z alkoholizmem, wzywając rząd do ścisłego wykonywania ustawy przeciwalkoholowej; potępiła neomaltuzjanizm oraz uchwaliła szereg rezolucyj przeciwko uświadamianiu dzieci przeciwko podrażnianiu popędu płciowego nagością na scenie w sztuce i literaturze, przeciwko tańcom gorszącym, w sprawie bezwzględnej wstrzemięźliwości płciowej i wiele innych.

Sekcja gospodarcza uchwaliła rezolucje z zakresu oszczędności, rachunkowości gospodarczej, pracy zarobkowej kobiet, wynagrodzenia za pracę i wykształcenia gospodarzego kobiet.

Konferencja prasowa obradująca równorzędnie z sekcjami stwierdziła konieczność powołania do życia w stolicy dziennika katolickiego i wezwała do wybitnego poparcia akcji w tym celu oraz uznała potrzebę utworzenia katolickiego biura prasowego.

Zamknięcie Zjazdu.

O godz. 4 m. 30 rozpoczęto 3 i ostatnie posiedzenie plenarne zjazdu poświęcone sprawie katolickiego wychowania młodzieży, zjazd uchwalił jednogłośnie wszystkie rezolucje sekcyj oraz wnioski ogólne w sprawie obowiązku święcenia niedziel i świąt, pomocy dla bezrobotnych, opieki nad emigrantami, ustawy przeciwpojedynkowej, w sprawie zbudowania kościoła Opatrzności i w sprawie ogłoszeń szerzących zepsucie moralne.

Następnie ks. kardynał Kakowski wygłosił przemówienie pożegnalne wzywając by dzień zakończenia zjazdu katolickiego był zarazem zapoczątkowaniem wytężonej pracy twórczej i walki o ideały katolickie. Ks. kardynał stwierdził dalej, że wszelkie projekty ustaw nie biorące pod uwagę sakramentalności i nierozwiązalności małżeństwa muszą natrafić na solidarny sprzeciw ze strony społeczeństwa katolickiego.

Od walki tej, od walki o szkołę katolicką i o duszę młodego pokolenia nie powinien usuwać się żaden katolik. Na zakończenie ks. kardynał Marszałek zjazdu książę Janusz Radziwiłł zakończył zjazd wyrażając niezłomną pewność, ze chwila obecna stanie się początkiem nowej ery w w historji katolickiej Polski.

Mowa J. E. ks. kard. Kakowskiego.

Jako pasterz i kierownik duchowny Archidjecezji Warszawskiej witam wszystkich gości i uczestników II-go Katolickiego Zjazdu w naszej Stolicy. **Na pierwszem miejscu wyrażam gorącą podziękę Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za to, iż raczył wziąść udział w tym Zjeździe. Swoją obecnością na Zjeździe Katolickim Pan Prezydent stwierdza publicznie, że najwyższy przedstawiciel Państwa i władz świeckich w Polsce łączy się z myślą i duchem z ludnością katolicką**, która stanowi olbrzymią większość narodu i że dobro tej ludności leży mu na sercu.

Korzystając z tej okazji, oznajmiamy tu uroczyście Panu Prezydentowi i Rządowi Polskiemu, **że my Polacy katolicy** jesteśmy siłą duchową Państwa, która w każdej chwili, w czasie pokoju i na wypadek wojny oddaje się całkowicie i bez zastrzeżeń na usługi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, pełna ofiary i poświęcenia, **stoi niezachwianie przy Prezydencie Rzeczypospolitej i Rządzie**, od których wzamian ma prawo spodziewać się i domagać, aby oni byli oddani całkowicie dobru całego narodu i szanowali prawa, uczucia i przekonania religijne ludności katolickiej.

Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej!

Następnie powitawszy wszystkich obecnych, zakomunikował uczestnikom Zjazdu, że Ojciec Święty Pius XI przesłał za pośrednictwem sekretarza Stanu depeszę powitalną.

Wnoszę, abyśmy wszyscy przez powstanie oddali cześć i hołd Ojcu Św. Głowie Kościoła Katolickiego. Niech żyje Ojciec Św. Pius XI!

Proponuję wysłanie do Ojca Świętego w dniu rozpoczęcia Zjazdu depeszy z wyrazami hołdu i czci, treści następującej:

„Ojcze Święty! Katolicy z całej Polski zgromadzeni na uroczystym obchodzie 200 ej rocznicy kanonizacji Św. Stanisława Kostki i odbywający przytem obrady nad świętością chrześcijańskiego życia rodzinnego i nad chrześcijańskiem wychowaniem młodzieży, składają hołd u stóp **Waszej Świętobliwości i jednogłośną uchwałą oświadczają, wobec Chrystusowego Namiestnika na ziemi, a Ojca Najukochańszego Polski, tyloma Jego dobrodziejstwami zobowiązani, że stoją i stać będą zawsze jaknajwierniej przy wierze katolickiej i Piotrowej Stolicy i przez krzewienie chrześcjańskiego życia w rodzinach szerzyć będą w swej Ojczyźnie Królestwo Chrystusowe.**

*) W sprawozdaniu z otwarcia Zjazdu wskutek przeszkod natury technicznej nie mogliśmy zamieścić świetnych przemówień J. E. ks. kardynała Kakowskiego i księcia Janusza Radziwiłła marszałka Zjazdu. Oba te przemówienia zamieszczamy poniżej.

Zjazd ten odbywa się w 200-ą rocznicę kanonizacji naszego rodaka Św. Stanisława Kostki.

Ojciec Święty w liście apostolskim, skierowanym do Jenerała Towarzystwa Jezusowego Ojca Ledóchowskiego z powodu 200 ej rocznicy kanonizacji Św. Aloizego Gonzagi, wzywa cały świat katolicki, a zwłaszcza młode pokolenia do naśladowania cnót Św. młodziana polskiego Św. Stanisława Kostki i rozpowszechnienia Jego czci.

Z i dją rozszerzenia czci i kultu Św. Stanisława Kostki połączymy ideę odrodzenia rodziny i wychowania religijnego i moralnego młodzieży naszej. Młodzież oparta o zdrową rodzinę, wychowana w dobrej szkole katolickiej, **będzie najlepszą gwarancją Polski silnej, o której przyszłość nie będzie my się obawiali.**

Te ostatnie dwa zagadnienia niech stanowią główny i zasadniczy temat obrad obecnego Ziazdu, albowiem pod tym względem zagraża Kościołowi Katolickiemu największe niebezpieczeństwo.

W czasie wojny i w niezdrowych stosunkach powojennych, wśród zmzgania się prawdy z fałszem, wiary a niewiarą, cnoty z występkiem, nad rodziną polską zawisła groza cywilnych ślubów małżeńskich i cywilnych rozwodów. A bóż to jest małżeństwo cywilne? Jest to w pojęciu katolickiem nimniej, ni więcej, mówiąc językiem ludowym, życie na wiarę, a językiem prawniczym, konkubinat, którego kościół nigdy nie uznawał i nie uzna za prawe małżeństwo.

Małżeństwo w pojęciu katolickiem jest nietylko umową, czyli kontraktem pomiędzy mężczyzną, a niewiastą, ale jednocześnie i sakramentem, czyli tym znakiem widomym, który Chrystus Pan uświęcił i podniósł do godności sakramentu, dla zachowania rodu ludzkiego, świętości i szczęścia rodziny chrześcijańskiej.

Gdzie niema sakramentu, niema małżeństwa, tam jest tylko konkubinat. (Huczne oklaski).

Z tego stanowiska można pojąć, czem są tak zwane bolszewickie małżeństwa, są one niczem więcej, jak tylko uprawnionem przez państwo zwyczajnem porubstwem, cudzołóstwem (oklaski).

To samo powiedzieć trzeba i o rozwodach cywilnych. Chrystus Pan ustanowił małżeństwo sakramentalne jako związek dozgonny, nierozerwalny (huczne oklaski).

Na zapytanie frazesów, czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją dla którejkolwiek przyczyny, Chrystus Pan odpowiada, iż Pan Bóg jest twórcą węzła małżeńskiego i, że człowiekowi nigdy nie wolno jest rozrywać tego węzła. «Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza». (Mat. 19. 3).

Akcja katolicka, uświadamiająca szerokie koła, winna być w obecnej chwili coraz żywsza, a postulaty ludności katolickiej, skirrowane do ciał prawodawczych, coraz energiczniejsze, tembardziej, iż wiemy wszyscy doskonale, że przedstawiciele obozów wrogich katolicyzmowi, zajęci są opracowaniem ustawy o ślubach i rozwodach cywilnych.

Katolicy mają prawy i święty obowiązek upominania się, by w państwie, posiadającem olbrzymią większość katolicką, szanowano i katolickie religijne uczucia (oklaski).

Mowa Księcia Janusza Radziwiłła.

Obejmując przewodnictwo pierwszego ogólnopolskiego Zjazdu Katolickiego pragnę wyrazić najsamprzód głębokie podziękowanie za ten niezasłużony a tak wielki zaszczyt, który mnie spotyka.

Jeżeli jest zaszczytem niezmiernym przewodniczyć temi Zjazdowi, to równocześnie spada na mnie poważne i odpowiedzialne zadanie.

Zjazd Katolicki w Polsce jest bowiem nie tylko wielką i uroczystą manifestacją uczuć religijnych swego rodzaju «professio fidei»—to nietylko hołd złożony szczątkom jednego z największych Patronów Polski i jednego z najwięcej czczonych św. kościoła powszechnego. Zjazd Katolicki to ponadto wielki Rachunek sumienia, to ważny moment w organizacji sił katolickich tego kraju.

Organizacja ta jest potrzebną, by w wielkim wszechświatowym ruchu katolickim—ruchu umysłowym i naukowym, ruchu moralno-społecznym i ruchu propagandowo - misyjnym Katolicka Polska zajęła przynależne jej miejsce. Zostaliśmy na tym terenie wyprzedzeni nietylko z własnej winy i z powodu własnej inercji ale też z powodu wiekowego prześladowania i wiekowej niewoli.

Organizacja jest potrzebna dalej dla walki, boć jesteśmy członkami Kościoła Walczącego—Ecclesia Militans. Do walki tej w duchu współczesnym szukającego wśród udręki całych narodów oraz form ludzkiego współżycia — wszelkie reformy i sanacje były oparte na niezmiennych zasadach katolickiego chrześcijaństwa

Musimy i będziemy walczyć i z naszemi wewnętrznie polskiemi niebezpieczeństwami.

Jeżeli bowiem sama obecność najwyższego dostojnika i reprezentanta Rzeczpospolitej, oraz przedstawicieli Rządu i władz państwowych w tej sali, rzuca charakterystyczne światło na stosunki panujące u nas, stosunki, które dodatnio odbijają od tych panujących w wielu innych państwach tego globu, to jednakowoż płonnem byłoby zakrywanie oczu, na rónorodne niebezpieczeństwa grożące nie samemu Kościołowi Piotrowemu — boć wiemy że «portae inferi nonpraevalebunt adwersus eam» — ale duchowi katolickiemu naszego narodu.

Te niebezpieczeństwa są trojakie: więc jawni przeciwnicy, propagujący coraz śmielej — oparci jedynie na tezach ludzkiej a więc zawodnej nauki — bezwyznaniowość specjalnie pośród młodzieży; więc dalej liczny, niestety, zastęp w naszej inteligencji, szanującej jeszcze pewne obchody naszego Kościoła, jako pewien rodzaj tradycji, lecz w gruncie rzeczy zobojętniałej i niepraktykującej. To wreszcie ci, którzy chcą trafić do wiernego ludu nadużywają religji dla osiągnięcia celów pobocznych, posiewu niewiary — zwątpienia i nienawiści, którym Kościół Powszechny skutecznie przeciwstawia trzy cnoty, tworzące najgłębszą treść katolickiego chrześcijaństwa: Wiarę, Nadzieję i Miłość.

W duchu wiary również i w dziejową Misję naszego narodu, w duchu Nadziei, również i Nadziei w niespożyte siły polskiego katolicyzmu a przedewszystkiem w Duchu Miłości, pragnę w miarę słabych sił prowadzić obrady tego Zjazdu.

Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARCZY

wychodzi w Warszawie

Adres redakcji:

Warszawa, Wiejska 11. Konto czekowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2 Cena pojedyńczego numeru groszy 20

Do nabycia w kioskach „Ruchu"

ECHA KRAJOWE

Najpilniejsze zadania.

— Korespondencja "Słowa" —

Nieśwież, 28.VIII. 26.

Cała uwaga wydziału powiatowego obecnie skupia się około akcji siewnej, jako najbardziej palącej sprawie wobec tegorocznego nieurodzaju.

Już przed dwoma tygodniami wysłane zostało umotywowane żądanie pożyczki dwustu tysięcy złotych do Banku Rolnego. Odpowiednie starania muszą być czynione za pośrednictwem urzędu wojewódzkiego jako władzy nadzorczej, ponieważ jednak wydział obawia się, że zbyt dużo czasu zmarnuje się w razie pozostawienia sprawy zwykłemu tokowi urzędowemu, przeto postanowił delegować członka wydziału, p. K. Chołowieckiego do Nowogródka i Wilna w celu przyśpieszenia decyzji władz urzędowych i wyjednania potrzebnych kredytów. Po otrzymaniu pieniędzy natychmiast zakupi się zboże, i pomoc siewna okazywana będzie w naturze, a nie w gotówce. Przeszłoroczne bowiem doświadczenie nauczyło, że częstokroć pieniądze dawane na nasienie użyte były na zupełnie inny cel, chybiając w ten sposób swego przeznaczenia. Skup potrzebnego zboża, jak również całą akcję rozdawniczą przeprowadzi spółdzielnia „Rolnik" stosownie do umowy, którą zawrze z wydziałem.

Druga sprawa aktualna to budowa dróg wobec zbliżającej się jesieni. Stosunkowo w bieżącym sezonie samorządy powiatowy i gminne zrobiły dość dużo. I tak wybrukowaną zostanie przez sejmik cała grobla koło Janowicz. Większa część robót ziemnych została już wykonana, jak również część bruku.

Druga większa robota brukarska prowadzi się w Snowiu.—Dalej wykańcza się remont bruku pod Kleckiem w stronę Baranowicz i rozpoczęły się tamże roboty przygotowawcze na ulicy Ceperskiej. Obecnie zdjęto już przegniłą nawierzchnię drewnianą z czasów wojny i w najbliższej przyszłości na splantowany grunt nawieziony zostanie piasek. Z powodu spóźnionej pory róku bruk położy się dopiero w przyszłym roku.—Na okropnej ulicy Radziwiłłowskiej w Klecku, gdzie potrzebne są bardzo duże roboty, w bieżącym sezonie jedynie zasypana będzie największa jama koło tkalni. Do całokształtu zestawienia większych robót drogowych samorządowych należy dodać ułożenie bruków przy pomocy subsydjów sejmikowych przez magistraty Nieświeski na ulicy Świerżeńskiej i Klecki na ulicy łączącej po najkrótszej linji rynek z traktem w stronę Siniawki.

Najwięcej pozostawiają do życzenia drogi o świeżo przyłączonej do powiatu gminie Zaostrowieckiej.

Wydział więc Sejmiku na ostatniem swem posiedzeniu postanowił asygnować z funduszów drogowych na najpotrzebniejsze roboty gminie Zaostrowieckiej do dwóch tysięcy złotych. Przedewszystkiem ma być doprowadzona do możliwego przynajmniej stanu ważna dziś ze względu na oddziały KOP arterja komunikacyjna, droga z Uznogi przez Morocz, Kołki w kierunku Czudzina. W roku jeszcze bieżącym mają być poprawione groble między wsią Morocz i Kołkami, oraz zaraz za Kołkami. Większe roboty wykonane być nie mogą wobec nieprzeprowadzenia rozrachunku z sejmikiem Łunińieckim.

Duży ruch zrobił się w południowej części powiatu na wiadomość, że jakoby ma być przeniesiona siedziba sądu pokoju z Klecka do jednej z południowych gmin.

Szereg instytucji społecznych i gospodarczych postanowił interwenjować u wyższych władz sądowych, prosząc o pozostawienie sądu w Klecku. Specjalna delegacja wyjeżdża w tej sprawie do Nowogródka i Warszawy.

Ma ona przedstawić szkody, jakieby wynikały dla ludności z realizacji projektów przenosinowych. Kleck, jako ośrodek gospodarczy południowej części powiatu, najbardziej nadaje się na siedzibę sądu. Każdy mający sprawę sądową przy sposobności załatwić może w miasteczku szereg innych spraw, jeżdżenie zaś specjalne do jakiejś wioski na sprawę sądową połączone byłoby z wielkiemi niedogodnościami i nawet szkodami materjalnemi. Najbardziej rozumie się byłby poszkodzony sam Kleck, miasteczko dość duże i bardzo ruchliwe, któryby został przyłączouy do okręgu sądu pokoju w Nieświeżu, oddalonego o 18 kilometrów.—Zapewnie władze sądowe wezmą pod uwagę opinję instytucji społecznych, gdy będą decydowały o tak ważnej dla ludności sprawie.

Z. D.

Bandytyzm poselski.

Występy pos. Wolickiego z PPS.

— Korespondencja Słowa. —

Baranowicze, 27 sierpnia.

Pan poseł Wolicki, wypędzony z Małopolski, potępiony niby przez władze stronnictwa PPS, skompromitowany swą „działalnością samorządową" w powiecie Łunińieckim, grasuje obecnie po pow. Baranowickim i Nieświeskim. Ostatnio 22 go urządził wiec w Baranowiczach. Krótki opis tego zebrańka warto podać jako rzecz bardzo charakterystyczną, no i godną uwagi; lepiej zawsze widzieć wycelowaną w pierś lufę bandyckiego rewolweru; czasami można jeszcze w ostatniej chwili przed strzałem podbić lufę, a wtenczas kula trafi w próżnię!

Szumnie zapowiadany wiec rozpoczął się z wielkiem opóźnieniem w cyrku. Zagajał osławiony Machaj, sekretarz okręgowy PPS proponując na przewodniczącego jednego ze swych popychadeł. Następnie inicjatorzy zaintonowali ochrypłymi głosami III internacjonał. Wystarczyło zamknąć oczy, by się odrazu wydawało, że się jest gdzieś na mityngu w Moskwie czy Leningradzie — „my razruszym staryj mir i na gruzach jego postrojem nowyj", a dalej «eto budiet poślednij i reszytelnyj boj». Na szczęście zapewnie nie dojdzie w Polsce do t. zw. „pośledniego i reszytielnego boju", będącego jak wiemy z doświadczenia moskiewskiego początkiem stałego rozlewu krwi, próżne więc są nadzieje naszych bolszewików ukrywających się pod różnemi płaszczykami, ale niemniej dużo złego Polsce uczynić mogą i czynią swoimi wystąpieniami podobnemi do ostatniego w Baranowiczach; jak śpiew tak i przemówienia zupełnie z ducha odpowiadały mityngom bolszewickim.

Po „Internacjonale" odśpiewanym po moskiewsku, w tymże języku przemówił pan poseł Wolicki, wykrzykując znane, oklepane, demagogiczne frazesy. Odrazu zaczęto mu przerywać, a jakaś figura gwałtownie dopominała się o głos. Gdy przewodniczący głosu nie udzielił, oponenci zaczęli wrzeszczeć, a ktoś rozrzucił ulotki białoruskie, takiej treści: «Towarzyszel my jesteśmy socjaliści białoruscy, a Machaj skądś przyszedł i ma swoją osadę 40 dziesięcinową wziętą u białoruskiej biedoty. Jego i Wolickiego wygnali z Galicji robotnicy, a więc precz z „machaizmem i wolizmem". Po rozrzuceniu ulotek wskoczył na ławę poseł Rogula i również zaczął przemawiać. Zwolennicy obu mówców wzięli się wobec tego do przekonywania przeciwników kułakami, interwenjowała więc z ogromnym taktem policja, prosząc posłów o przerwanie wiecu. Wolicki widząc swą porażkę, chętnie drapnął wraz z Machajem, który z biedą zdołał uratować swoje chorągwie.

Tak skończył się wiec PPS. — A komu przyniósł korzyść?

Niech każdy zgadnie! *Z.*

Walki w Chinach.

Gen. Wu-Pei-Fu na widowni.

LONDYN, 30 VIII. Pat. Z Hankou donoszą, że w piątek ubiegłego tygodnia kantońska armja czerwona rozpoczęła atak na Hieming, miejscowość położoną w odległości 50 mil od Hankou. Akcją obronną kieruje marszałek Wu Pei Fu. Wojska jego utrzymały wszystkie pozycje. Marszałek wydał bardzo ostre zarządzenia mające na celu przeciwdziałanie akcji szpiegów, którzy zagrażają linjom komunikacyjnym. Polecił on ściąć — 8 studentów, którzy wysadzili w powietrze most, jak również przywódcę socjalistów Han Si-Kinga. Wielu urzędników-agitatorów skazano za szpiegostwo na śmierć.

Pangalos domaga się sądu.

WIEDEŃ, 20. VIII. Pat. Neues Wiener Tageblatt donosi z Aten za białogrodzką polityką, że były minister wojny generał Serolis został wypuszczony na wolność.

Generał Condilis oświadczył, że rada ministrów zajmie się na jednem ze swoich najbliższych posiedzeń opracowaniem aktu oskarżenia przeciwko Pangalosowi i byłym ministrom. — Kwestję tę zbada specjalna komisja złożona z najwytrawniejszych sędziów greckich.

Generał Plastiras który przybył do miejsca swego urodzenia oświadczył, że nie będzie się mieszał więcej do polityki, poprze przytem w zupełności obecny rząd. Szef sztabu generalnego Sariats podał się do dymisji. Stanowisko jego ma objąć generał Masardis. Jak donosi dalej Polityka, generał Pangalos w drodze na wyspę Kretę wybuchał kilkakrotnie nerwowym płaczem, twierdząc, że władze obecne obchodzą się z nim jak ze zwykłym przestępcą

W liście do generała Condilisa Pangalos domaga się jaknajprędszego postawienia go przed sądem. Przyznaje się on, że był zdecydowany zbuntować garnizon w Salonikach.

Polska a Łotwa.

Zbliżenie na tle naukowem.

Dyrektor archiwum państwowego w Rydze p. Jan Bersin bawi w ciągu ostatnich 2 dni w Wilnie w celu nawiązania stosunków naukowych i wymiany wydawnictw pomiędzy Wilnem a Łotwą.

P. Bersin przybył do Wilna z Warszawy, gdzie również pracował w kierunku zawiązania stosunków naukowych polsko łotewskich. Poszukuje on w archiwach polskich materjałów do historji krajów bałtyckich. W Wilnie nie czuje się obcym, bo był tutaj w 1-szem gimnazjum nauczycielem historji. (o)

Lekcje muzyki

UDZIELA

Michał Józefowicz

fortepianista, kompozytor i krytyk muz.

Przyjmuje 11—12 i 4 1/2 — 6.

ul. św. Jakóbska Nr 6 m. Nr 1.

(Róg ul. Dąbrowskiego),

Tanger albo miejsce w Radzie Ligi.

Oświadczenie Min. Yanguasa.

PARYŻ, 30.VIII, Pat Hiszpański minister spraw zagranicznych Yanguas oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem Journala, że jedynie słuszną rekompensatą za nieudzielenie Hiszpanji stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów byłoby włączenie Tangeru do strefy Hiszpańskiej. Minister dodał, że wrazie nieuwzględnienia pretensyj hiszpańskich w sprawie Tangeru, Liga Narodów nie powinna by się dziwić wystąpienia Hiszpanji z Ligi. Rząd hiszpański zamierza wzmóc swą działalność w Afryce Północnej.

Krążowniki hiszpańskie w Tangerze.

WIEDEN, 30.VIII. Pat. Der Morgen donosi z Madrytu: Rząd hiszpański wydał rozkaz wysłania trzech krążowników do Tangeru. Wiadomość ta wywoła w kołach dyplomatycznych wielkie zaniepokojenie.

Sytuacja w Genewie w oświetleniu niemieckiem.

BERLIN, 30,VIII PAT. Genewski korespondent Berliner Tageblatt donosi, że pesymizm, jaki w ostatnim czasie ogarnął koła dyplomatyczne w sprawie rokowań genewskich, opiera się na wiadomościach o zamierzeniach Hiszpanji postawienia w drodze ultimatum żądań dotyczących stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Śladem Hiszpanji podążyłaby wówczas i Polska, która dotychczas okazywała skłonność do zrezygnowania z postulatów w sprawie stałego miejsca o ile takie miejsce nie będzie udzielone nikomu innemu prócz Niemiec. Stanowisko większości państw w czasie ostatniej sesji komisji reorganizacyjnej wyklucza zdaniem korespondenta możliwość udzielenia w obecnej chwili stałych mandatów Polsce i Hiszpanji.

Rokowania fińsko-sowieckie o pakt nieagresji rozpoczęte.

Finlandzki minister spraw zagranicznych zawiadomił ministra spr. zagr. Estonji, że rokowania pomiędzy rządem fińskim i sowieckim w sprawie zawarcia paktu nieagresji, już się rozpoczęły. O przebiegu tych rokowań rząd fiński będzie informował Estonję.

Niezadowolenie łotyszów z linji granicznej z Litwą.

Pisma łotewskie wyrażają niezadowolenie z wytkniętej obecnie przez prof. Simpsona linji granicznej pomiędzy Łotwą i Litwą. Prasa ryska wskazuje na fakt, że przy ostatecznem ustalaniu granicy, koło Ströberga należy zmienić nieco linję profesora Simpsona, która jest przeprowadzona według dawnej granicy gubernjalnej i pozostawia sporo Łotyszów po stronie litewskiej.

Katastrofa kolejowa w Helsingforsie.

Parowóz i dwa wagony rozbite.

Z Helsingforsu donoszą, że dn. 28 rano, miała tam miejsce katastrofa kolejowa pociągu, który przybył z Wyborga. Na cztery kilometry przed stacją, maszynista zauważył, iż nie działa hamulec. Mimo wysiłków nie udało mu się pociągu zatrzymać który też wpadł na ślepy tor. Lokomotywa i dwa wagony zostały rozbite doszczętnie. Szesnastu pasażerów odniosło rany, w tem 4-ech bardzo ciężkie. Maszyniście udało się w czas zeskoczyć z parowozu i w ten sposób uniknąć pewnej śmierci W tym pociągu między innemi jechał również poseł angielski w Helsingforsie, p. Renni, któremu wszelako nic złego się nie stało. Zarządzono natychmiast dochodzenie.

Zuchwały napad na kantor bankierski w Warszawie.

Ograbienie kantoru — Walka na ulicy — Ujęcie sprawców — Jeden policjant i bandyta zabity.

WARSZAWA, 30 VIII. (*tel, wł Słowa*). Dziś w godzinach popudniowych w centrum Warszawy trzech bandytów dokonało niezwykle zuchwałego napadu na kantor bankierski. Przebieg tego «amerykańskiego» napadu był następujący: Między godziną 12 tą a 1 szą popołudniu, trzech uzbrojonych bandytów wtargnęło do kantoru bankierskiego p. Targowicza przy ul. Niecałej Nr. 2. Po steroryzowaniu personelu biurowego bandyci zabrali z kasy 10.000 złotych w gotówce oraz papiery wartościowe, opuścili lokal kantoru i zaczęli uciekać w kierunku placu Teatralnego.

Zaalarmowana krzykiem personelu kantoru policja rozpoczęła gonitwę. Jeden z bandytów widząc stojącego na placu policjanta, strzelił raniąc go lekko a następnie skierował się do dorożki samochodowej i grożąc rewolwerem szoferowi chciał go zmusić do ucieczki. Szofer jednak rozkazu nie usłuchał a wtedy bandyta ów strzelił lecz na szczęście chybił. W tym momencie nadbiegła policja i po kilku strzałach bandyta padł trupem.

Drugiego i trzeciego wspólnika napadu ujęto pomiędzy ulicą Bielańską a Senatorską któremi uciekali. Podczas ucieczki zuchwali bandyci strzelali do goniących policjantów i wskutek tego kilkanaście osób z publiczności odniosło cięższe i lżejsze rany a jeden policjant został zabity. Tak duża liczba poranionych przechodniów tłomacy się tem, że napad był dokonany w najbardziej ruchliwej części miasta i bandyci pragnąc utrudnić pogoń umyślnie uciekali pomiędzy przechodzącą publicznością aby w ten sposób uniemożliwić strzały.

Zuchwały ten napad w biały dzień przypominający żywo napady bandytów na banki w New-Yorku, wywołał w mieście przerażenie.

Sejm i Rząd.

Nominacja marsz. Piłsudskiego na generalnego inspektora armji.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret mianujący marszałka Piłsudskiego generalnym inspektorem armji:

Dekret ten brzmi jak następuje: „Do p. ministra Spraw Wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Mianuję Pana Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

Warszawa, 27 sierpnia 1926 r.

(—) *Mościcki.*
(—) *Bartel.*
(—) *Piłsudski.*

Pos. Korfanty prosi o dymisję.

WARSZAWA, 30 VIII. (*tel. w. Słowa*) Pos. Korfanty złożył w ostatnich dniach prośbę o zwolnienie go z Rady Nadzorczej Banku Śląskiego.

Prezydent Mościcki na manewrach kawalerji.

WARSZAWA. 30.VIII (*tel.wł Słowa*) Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki powrócił wczoraj wieczorem ze Spały i dziś rano udał się automobilem na manewry kawalerji pod Ostrołęką. Panu Prezydentowi towarzyszył adjutant generalny pułk. Zahorski. Na manewrach p. Prezydent zabawił do wieczora poczem powrócił do Spały skąd przyjedzie jutro do Warszawy dla podpisania kilku ważnych aktów państwowych. Pobyt prezydenta na manewrach miał charakter nieoficjalny.

Walne zebranie Banku Polskiego nie odbyło się.

WARSZAWA 30 VIII (*tel.wł.Słowa*) Zapowiedziane na dziś rano walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego nie odbyło się wskutek braku quorum. Nasrępne zebranie bezwzględu na ilość obecnych odbędzie się jutro w sali gmachu Banku Polskiego.

Z dniem 1 września

Oddział WARSZAWSKIEJ FABRYKI CUKRÓW

„Trembolie" S.Z.O.O.

zostanie przeniesiony z ul. Wielkiej na ul. Mickiewicza 4.

dawniej Księgarnia «Lektor».

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22

KAPELUSZE od zł. 12

Czapki UCZNIowskie Szk. państw. św. OO. Jezuitów.

Antoni SKURJAT ARTYSTA FOTOGRAF

Wilno, Mickiewicza 7, tel. 328

Dr W. Janułatis-Olsejkowa

choroby oczu

ul. Jagiellońska 9 m. 3 powróciła.

Przyjmuje chorych od 9—11, 5—6 pp.

Wydz. Zdr. Nr 4225-26

Lekarz-dentysta

Ch. Krasnosielski

ul. WIELKA 21.

Qui pro quo.

La vie se passe en qui pro quos.

Diderot

Nie o żadnym frywolnym teatrzyku warszawskim mowa, jeno o odcinku w numerze «Kurjera Wileńskiego» z ubiegłego piątku, zatytułowanym «Zgrzyt».

Dlaczego: «Zgrzyt»? Skąd—zgrzyt? Gdzie, co miało zgrzytnąć? W każdym razie nie moje zgrzytnęło pióro.

Nie zgrzytnęło też i pióro autora «Zgrzytu», p. Zygmunta Zanozińskiego z zawodu artysty-malarza, jeśli się nie mylę. P. Zanoziński tylko rozwala — donkiszotowskie wiatraki; p. Zanoziński okrutne czyni pchnięcia szpadą — w wodę.

A wszystko to dlatego, że zaszło *qui pro quo.*

W odcinku «Słowa» z dn. 21-go sierpnia napisałem, że mojem zdaniem ubikacja, w której mieści się obecnie — a choćby od dość dawna — sklep jubilerski pp. Perkowskiego i Malinowskiego, nie należy do architektonicznej figury kościoła św. Jana, że ani w r. 1425 tym, ani gdy jezuici odnawiali kościół Świętojański w 1575-tym, ani gdy go raz jeszcze przebudowywano w 1740-tym, żaden z architektów niemiał w swym planie *przybudówki* gdzie obecnie mieści się sklep jubilerski, że owa przybudówka nie stanowi integralnej, nieodłącznej—z punktu widzenia architektonicznego—części kościoła.

Dalszym, konsekwentnie z tego założenia wypływającym moim wnioskiem było przypuszczenie, że «kościół św. Jana nic by nie stracił *jeśli by* tę przybudówkę kiedy usunięto». Wyraźnie: jeśli by!

Nie znaczy to bynajmniej — co mi p. Zanoziński imputuje—abym uważał, że w mowie będąca przybudówka (p. Zanoziński wyraża się: element architektoniczny) «nadaje się do usunięcia». Broń Boże! Nie domagałem się tego ani jednem słowem Choćby dlatego aby nie narazić pp. Perkowskiego i Malinowskiego — którym jaknajlepiej życzę — na szukanie nowego pomieszczenia dla sklepu, co go ludzie od tylu lat przywykli szukać u ściany kościoła św. Jana. A i... oko przywyko do tego ni w pięć ni w dziesięć występu — *pardon* — występku architektonicznego. Niech dożywa lat swoich w spokoju. Nie zawadza. To wiele na świecie Bożym; tak mało jest rzeczy nie zawadzających i nie wadzących nikomu Natomiast jeśli by miał kiedy objąć w Wilnie rządy ktoś, coby pragnąłby powiększyć placyk przed św. Janem usuwając tę, o której wciąż mówimy, przybudówkę ze sklepem jubilerskim, lub jeśliby się znalazł w Wilnie jaki moralista, któryby przeforsował usunięcie sklepu wraz z niepotrzebną już przybudówką powołując się na Chrystusa Pana wyganiającego ze świątyni „przedawające i kupujące" oraz na słowa Jego: „Dom mój dom modlitwy jest..." — *jeśli by* się to kiedy miało stać jeszcze za życia mego, to bym jednej z tego powodu łzy nie uronił. I ręczyć mogę, że nawet najbardziej wysubtelniony esteta nigdy opłakiwać nie będzie *ewentualnego* usunięcia z pod św. Jana dzisiejszego przybytku naczyń liturgicznych, sztućców i zegarków, broszek i kolczyków.

Jeżeli już chodzi o dosłuchanie się w replice p. Zanozinskiego zgrzytu, to w paru miejscach istotnie pociągnął jak korkiem po szkle.

Po pierwsze, gdy mnie imputuje „walkę przeciwko panu Jerzemu Remerowi". Jako żywo! Ani mi się śniło stawać do jakiejkolwiek „walki" z fachowcem-konserwatorem oraz estetą, dla którego wytrawnej kultury artystycznej jestem zawsze z winnym respektem. Chciałem jedynie wiedzieć: *z kim mówię*, gdy korzystając ze swobody obywatelskiego głosu, wnoszę na szpalty organu opinji publicznej interpelację w sprawie dotyczącej estetyki miasta, która bynajmniej nie jest prywatną własnością np. p. prezydenta Bańkowskiego. I cóż się okazało? Okazało się, że bez mała sześć, bo całych pięć instancyj, instytucyj, zarządów i urzędów niańczy pod względem estetycznego wyglądu nasze nieszczęsne Wilno!

Powiem panu Zanozińskiemu bynajmniej nie pod sekretem na ucho lecz tu oto najzupełniej publicznie, że jeżeliby dziś jeszcze mianowany był dyrektorem artystycznym miasta, z władzą nieograniczoną i bezapelacyjną tenże p. Jerzy Romer, sam pierwszy powitałbym takie zarządzenie gorącym oklaskiem. Wolałbym wprawdzie w tym wypadku komisję (o którą dopominałem się na tem miejscu 21 sierpnia) lecz jeśli specjalnej komisji być nie może niechby był samodzielny nawet dyktator! Stokroć, tysiąc razy byłoby Wilno pod pewniejszą, kompetentniejszą i energiczniejszą *opieką estetyczną* niż jak obecnie przy skandalicznym chaosie poplątanych z sobą ingerencyj, atrybucyj, władz i pół-władz.

Lecz któż u nas w Polsce zdobędzie się dziś na jakie *stanowcze zarządzenie?!* Jedna władza ogląda się na drugą. Istny jakiś lęk zdecydowanego czynu unieruchomia całą atmosferę w ministerjalnych gabinetach. Powietrze jakby tam stężało. A ten bezwład i przeczulona lękliwość udzielają się całym, długim kurytarzom wojewódzkich urzędów, przenikają do sennych przybytków departamentów i wydziałów, hamują tempo wchodzących i wychodzących «numerów» po biurkach osowiałych referentów...

Lecz wróćmy do sprawy ścisłej, do *qui pro quo* na konkretny temat.

Zgrzytnął mi powtóre p. Zanoziński, choć starannie i grzecznie owijając gorzką pigułkę w bawełnę, zarzutem, że poprostu wtrącam się w nie swoje. Nie wiele brakowało, być, jak wyraża się „elementem napływowym".

Kto ma rację?

Czy jest tu nadwerężone nieubłagane i niezłomne jakieś prawidło estetyczne? Czy może sprawa cała stoi pod znakiem: *de gustibus non est disputandum?*

Poprosiłbym p. Zanozińskiego przejść się po ulicy Mickiewicza tak bardzo popularnym deptaczkiem między cukiernią Czerwonego Sztralla a ulicą Wileńską. Świeżo tam wyremontowano i przemalowano płot — nie naruszając jednak terytorjalnego osztachowania, również od ulicy, restauracji «Zakopianka». I cóż teraz mamy? Odrestaurowany płot pociągnięto kolorem *ver Olive*, żółtawo-zgniło-żółtym, a cały front Zakopianki, jakby w ten płot wpuszczony, bynajmniej nie stanowiący w pejzażu „elementu napływowego", pozostał pomalowany na kolor *vert bouteille*, gorzej jeszcze bo na kolor pawi, to jest zielony z przymieszką Berliner-blau'u czy *Bleu de Prusse.*

Wobec, sądzę, tej kakofonijki kolorów i to w miejscu jaknajbardziej uczęszczanem, ustałaby wszelka między mną a p. Zanozińskim rozbieżność opinji. Jeżeliby zaś spytać na głos: „Któż w Wilnie jest uprawniony do *nakazania* obu stronom aby urządziły się tak żeby całe ogrodzenie, od kamienicy gdzie cukiernia do rogu Wileńskiej było *w jednym kolorze?*" — interpelacja taka, ręczę, spotka się z grobowem milczeniem.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

BILANS HANDLOWY
województw wschodnich.

(Patrz „Słowo" Nr.Nr. 175 — 178, 183 — 187, 190, 196, 198—200).

3. Materjały leśne i wyroby z drzewa.

a) Drzewo użytkowe nieobrobione.— Przywóz drzewa użytkowego nieobrobionego do wojew. Nowogródzkiego miał miejsce wyłącznie ze stacyj sąsiednich województw i wynosił w r. 1924—1833 tonn. Natomiast wywóz przewyższył nawet ilość drzewa wywiezionego z terenu w-wa Wileńskiego, osiągając cyfry 22920 tonn, w tem za granicę — 9773 tonn i do innych województw — 13357 tonn.

Na eksport zagraniczny złożyły się następujące pozycje:

do Gdańska	5582	tonn
„ Prus Wschodnich	2764	„
„ Niemiec	1352	„
różne	9773	„
Razem	9773	„

W tem poszczególne stacje nadania przyjęły następujący udział:

	tonn:
Słonim	3597
Niemen	2029
Stołpce	1705
Budy	1198
Gawja	340
Lachowicze	290
Nowojelnia	249
Horodziej	150
Mołczadź	75
Różanka	75
Skrzybowce	65

W wywozie do innych województw pierwsze miejsce zajmują Lachowicze — 2530 tonn, Niemen—1855, Słonim 1416, Budy 943, Rużanka 925, Baranowicze 855; następnie idą: Stołpce 696, Bastuny 640, Połoczany 594, Mołczadź 568, Nowojelnia 386, Lida 379, Juraciszki 357, Skrzybowce 323, Gawja 285, Żerebiłówka 210, Bieniakonie 142, Bohdanów 130, Orany 123 — czyli razem 13357 tonn.

Czynny bilans wyrażał się zatem cyfrą 21297 tonn.

Obrót *wewnętrzny* drzewem nieobrobionem wynosił 3660 tonn. Jako stacje nadawcze największy udział wykazały: Niemen (2300 tonn), Horodziej (456), Juraciszki (276) Żerebiłówka (281) i Gawja (150); pozatem nadano: w Lachowiczach 105, Bastunach 50 i Słonimie 42 tonn. Jako odbiorcze stacje w obrocie wewnętrznym czynne były tylko Lida—2776 tonn i Baranowicze—884 tonny.

b) Drzewo obrobione. — Drzewo w stanie obrobionym głównie szło zagranicę, a mianowicie:

do Gdańska	20055	tonn
„ Prus Wschodnich	5322	„
„ Niemiec	2033	„
„ Łotwy	1272	„
Razem	28682	„

Udział w eksporcie zagranicznym poszczególnych stacyj w-wa Nowogródzkiego był następujący:

	tonn:
Słonim	7070
Budy	5729
Bieniakonie	2737
Leśna	2391
Lachowicze	1318
Stołpce	1302
Skrzybowce	1233
Nowojelnia	1183
Różanka	1160
Niemen	995
Żerebiłówka	635
Lida	633
Mołczadź	535
Baranowicze	505
Bohdanów	402
Juraciszki	368
Bastuny	232
Horodziej	210
Horodźki	112

Do innych województw wywieziono 6135 tonn, w tem:

Ze stacji:	tonn:
Słonim	1878
Leśna	897
Lachowicze	803
Bieniakonie	554
Bastuny	502
Skrzybowce	465
Żerebiłówka	294
Różanka	275
Horodźki	105
Stołpce	80
Niemen	75
Lida	75
Budy	72
Połoczany	60

Przywóz (z pobliskich stacyj sąsiednich województw wynosił 1278 tonn, w tem do Baranowicz 805, Stołpców 307, Lachowicz 63, Horodzieja 52 i Oran 51 tonn.

Czynny bilans odnośnie do drzewa obrobionego wynosił więc dla województwa Nowogródzkiego 33539 tonn, to znaczy że w porównaniu do województwa Wileńskiego był wyższy o przeszło 7100 tonn.

W obrocie *wewnętrznym* główną rolę odegrały jako stacje nadawcze: Słonim—619 tonn, Budy 603, Leśna 232, Stołpce 201, Zerebiłówka 115, Domanów 105, Skrybowce 75, Lachowicze 72 Odbiorcami były: Baranowicze—1274 tonny, Stołpce 214, Leśna 183, Lida 147, Horodziej 131, Pogorzelce 73;—razem 2022 tonn.

c) Podkłady kolejowe i sleepry. Wyroby te również eksportowane były głównie zagranicę:

do Gdańska	37164	tonn
„ Łotwy	9609	„
„ Prus Wschodnich	1756	„
„ Niemiec	323	„
różne	77	„
Razem	48929	„

W tem udział poszczególnych stacyj nadawczych był następujący:

	tonn:
Słonim	10210
Skrzybowce	8393
Niemen	5894
Różanka	4295
Bieniakonie	3157
Stołpce	3002
Lachowicze	2480
Żerebiłówka	2095
Lida	1806
Leśna	1787
Bastuny	1136
Nowojelnia	1136
Budy	1013
Bohdanów	725
Orany	704
Juraciszki	390
Mołczadź	215
Domanów	199
Gawja	155
Pogorzelce	65
Baranowicze	62
Razem	48929

Do innych województw wywieziono 10238 tonn z następ. stacyj: Gawju—2995, Bieniakonie—1601, Lachowicze 1317, Stołpce 1084, Leśna 773, Skrzybowce 555, Niemen 438, Pogorzelce 361, Bastuny 311, Nowojelnia 205, Lida 170, Orany 140 Domanów 115, Słonim 100 i Różanka 60 tonn.

Ogółem więc wywóz wynosił 59167 tonn. Po potrąceniu stąd przywozu w wysokości 121 tonn otrzymujemy dodatni bilans w obrocie rozważanemi wyrobami—59046 tonn czyli o 40139 tonn więcej niż bilans poprzednio ustalony dla województwa Wileńskiego.

Obrót wewnętrzny był nieznaczny. Statystyka notuje tylko Baranowicze jako stację odbiorczą (205 ton z Lachowicz i Domanowa).

d) Drzewo kopalniane przeważnie eksportowane było do innych województw;

Stacje nadania	tonn
Niemen	4363
Stołpce	2165
Gawja	2076
Słonim	1064
Domanów	975
Lida	99
Juraciszki	95
Żerebiłówka	90
Bohdanów	55
Razem	10972

Zagranicę wywieziono 1537 tonn, w tem: do Gdańska—737, Niemiec—545, Prus Wschodnich 175 i do Łotwy 79 tonn. Udział w eksporcie zagranicznym poszczególnych stacyj nadawczych był następujący: Leśna—545 tonn, Niemen—450, Gawja—170, Żerebiłówka—150, Nowojelnia —90, Orany—79 i Słonim—52 tonny.

Wobec tego, że przywozu nie było, eksport ogólny, mianowicie 12508 tonn, stanowi jednocześnie bilans dodatni. Cyfra ta jest zbliżona do bilansu w-wa Wileńskiego (11323 tonny).

Obrót *wewnętrzny* był nieznaczny (ograniczał się do wymiany ze st. Budy do Baranowicz—55 tonn).

e. Papierówka. Czynny bilans składa się z wywozu za granicę—52957 tonn i do innych województw 6388 tonn—razem 59346 tonn.

Głównym odbiorcą z państw obcych były Prusy Wschodnie—52400 tonn papierówk; pozatem Niemcy—reszta t. j. 557 tonn.

Według stacyj nadania eksport zagranicę przedstawia się następująco:

Stacje nadania	tonn
Niemen	10012
Juraciszki	8834
Leśna	8157
Słonim	5219
Mołczadź	4467
Różanka	1955
Bohdanów	1686
Domanów	1625
Orany	1598
Stołpce	1437
Bieniakonie	1230
Skrzybowce	1009
Horodźki	1006
Budy	969
Lachowicze	905
Nowojelnia	789
Lida	679
Bastuny	563
Żerebiłówka	450
Gawja	315
Baranowicze	52
Razem	52957

W wywozie do innych województw na pierwszem miejscu stoi Leśna—3323 tonn; następnie: Słonim—1193, Domanów — 1065, Juraciszki—511, Budy 117, Lachowicze 105 i Niemen 75 tonn,—razem 6389 tonn.

Bilans handlowy w obrocie papierówką dla województwa Nowogródzkiego kształtował się o 18155 tonn mniej niż dla w-wa Wileńskiego.

Obrót *wewnętrzny* nie jest w „Roczniku statystycznym" notowany.

f.) Drzewo osikowe zapałczane. Eksport zagranicę kierowany był do:

Niemiec	2815	tonn
Prus Wschodnich	825	„
Czechosłowacji	100	„
Łotwy	75	„
Razem	3815	„

— w tem ze st. Lachowicze—1685, Niemen — 1105, Skrzybowce — 275, Bastuny—270, Juraciszki—245, Różanka—160 i Bieniakonie—75 tonn.

Do innych województw wywieziono 2928 tonn, a mianowicie: Nowojelnia—563, Lachowicze—535, Bastuny—480, Niemen—445, Leśna—290, Budy—230, Juraciszki—220, Różanka—90, Skrzybowce—75 tonn.

Ogółem wywóz wynosił 6743 tonn, które stanowią czynny bilans odnośnie do drzewa osikowego zapałczanego.

g.) Drzewo opałowe (w okrąglakach). Przywóz wynosił 9621 tonn (przeważnie z pobliskich stacyj sąsiednich województw), w tem: do Baranowicz 5171 tonn, Horodzieja—2186, Słonima—2045, Lidy—169 i Bieniakoń 50 tonn.

Wywóz do innych województw osiągnął cyfry 45019 tonn, w tem ze stacyj: Domanów—9019, Leśna—7222, Słonim—6735, Niemen 4634, Juraciszki — 3291, Żerebiłówka — 2649, Skrzybowce—2455, Różanka—2175, Orany 1803, Mołczadz—1706, Lida—683, Bastuny 611, Nowojelnia—468, Stołpce—418, Budy—308, Bohdanów—220, Bieniakonie—215, Gawja—167, Lachowicze—135, Horodźki—135 tonn.

Oprócz tego wywieziono drzewa opałowego do Prus Wschodnich 105 tonn (z Juraciszek)—tak że całkowity wywóz wynosił 45124 tonn, czyli wywóz przewyższał wwóz o 35503 tonn.

W obrocie *wewnętrznym* głównym odbiorcą była Lida—2541 tonn, następnie Baranowicze—1743, Horodziej—710, Pogorzelce 279 i Nowojelnia—65 tonn,—razem 5338 tonn, otrzymanych ze stacji: Jarociszki (1319) Budy (1041), Leśna (563), Skrzybowce (560), Bastuny (530) i innych.

h.) Klepki dębowe beczkowe. Na dodatni bilans złożył się eksport zagranicę, mianowicie do Niemiec ze stacji Horodziej 62 tonny i do Gdańska ze stacji Niemen—105 tonn, Nowojelnia—485 tonn, Skrzybowce—150, Horodźki—381 tonn;—razem wywóz zagranicę—1183 tonn. Oprócz tego wywieziono ze st. Skrzybowce—60 tonn do Tczewa, tak że bilans dodatni wyraża się cyfrą 1243 tonn.

Zygmunt Harski.

(D. C. N.)

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (t) **Pomoc dla powiatów dotkniętych nieurodzajem.** Wobec tego, że niektóre powiaty Województwa Wileńskiego dotknięte zostały klęską nieurodzaju i na skutek starań władz lokalnych Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyasygnowało na ręce pana wojewody Wł. Raczkiewicza trzysta tysięcy złotych na pomoc rolną dla powiatów województwa dotkniętych klęską nieurodzaju.

Suma ta zostanie wkrótce rozdzielona, przyczem przy repartycji jej uwzględniany będzie stopień, w jakim nieurodzaj dotknął poszczególną gminę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

30 sierpnia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,97	8,96	8,99
Holandja	362,25	360,55	361,25
Londyn	43.87	43,75	43.86
Nowy-York	9.02	9.04	9.00
Paryż	26,07	26,07	25,95
Praga	26,77	26,72	26,78
Szwajcarja	174.55	174,20	174.64
Wiedeń	127.50	128.82	127.28
Włochy	29,28	29,28	29.14
Belgja	24.90	24,96	24,84
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	73,25 (w złotych 660,72		
„ kolejowa	158,00	157,00	
5 pr. pożycz. konw.	54.50	53,50	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	42,00	42,00	—

Uwadze podchorążych rezerwy.

Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że w myśl rozkazu D.O.K. Nr. III. Sztab. Oddział ogólny L dz. 5021/pers. szer. z dnia 25. III. 1926 roku wszyscy podchorążowie rezerwy, przynależni do P.K.U. Wilno winni w terminie do dnia 1 go września r. b. poczynić starania o mianowanie podporucznikami rezerwy, w myśl rozp. M. S. Wojsk. Dz. Rozk. Nr. 23/25 poz. 241, w przeciwnym razie P.K.U. Wilno przedłoży wnioski o mianowanie podchorążych chorążymi rezerwy.

Wobec powyższego należy niezwłocznie złożyć do P. K. U. Wilno podanie z prośbą o mianowanie podporucznikami rezerwy, zaopatrując podania w następujące załączniki:

1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) dowód posiadanego cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej, 3) zaświadczenie moralności wydane przez władze administracyjne, 4) zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienagannym zachowaniu się od chwili wystąpienia z wojska.

Szczegółowych informacji co do mianowania podporucznikami rezerwy w myśl rozp. M S. Wojsk. Dz. Rozk. Nr. 23/25 poz. 241 udziela P. K. U. Wilno w godzinach od 10-ej do 12-ej każdego dnia za wyjątkiem dni świątecznych i niedziel.

Tom poezji
I. K. ILŁAKOWICZÓWNY
zapoczątkowany
„Historja o Moskiewskiem Męczeństwie"
ukaże się rychło na półkach księgarskich.

Uwadze Członków Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna!

Zatwierdzona przez Ministerstwo Skarbu Tymczasowa Komisja Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna przypomina, że w dniu 5-go września 1926 roku o godzinie 5-ej wieczór, w lokalu Tymczasowej Komisji Towarzystwa przy ul. Trockiej 19 odbędą się zebrania wyborcze dla dokonania wyborów na pełnomocników Towarzystwa i ich zastępców, i prosi członków o konieczne przybycie na te zebrania.

Karty wstępu na zebrania wyborcze wydaje się członkom Towarzystwa do dnia 4-go wrześeia b. r. w godzinach od 11 do 2 i od 4 do 7 w biurze Tymczasowej Komisji (Trocka 19), a w dniu wyborów od 12 do 4-ej. Bez karty wstępu nikt do sali zebrań wpuszczonym nie będzie!

KRONIKA

WTOREK **30** Dziś Rajm i Ruf. Jutro Idziego op.

Wsch. sł. o g. 4 m. 21
Zach. sł. o g. 6 m. 57

— W **sprawie uroczystości ingresowych.** W związku z komunikatem z posiedzenia Komitetu przyjęcia J. E. Arcybiskupa - Metropolity, Przewodniczący Komitetu podaje do wiadomości, że, na skutek porozumienia się z J. E. Arcypasterzem, raut dnia 8 września w pałacu reprezentacyjnym będzie wydany nie przez J. E. Metropolitę Ks. Jałbrzykowskiego, lecz przez miejscowe społeczeństwo na cześć przybywającego Arcypasterza.

URZĘDOWA.

— (t) **Powrót vice wojewody p. O. Malinowskiego.** W dniu 30 b. m. powrócił z urlopu i objął urzędowanie vice wojewoda i Naczelnik Wydz. Prezydjalnego p. Olgierd Malinowski.

— (t) **J. E. arcybisknp Teodozjusz zastępcą Metropolity cerkwi prawosławnej.** Dn. 30 b. m. wyjechał do Warszawy arcybiskup prawosławny Wileński J. E. Teodozjusz, celem objęcia zastępstwa Metropolity cerkwi prawosławnej w Polsce J. E. Djonizego, który udał się na urlop. W imieniu Wojewody Wileńskiego J. E. Arcybiskupa Teodozjusza pożegnał na dworcu p. o. Kierownika Wydz. Wyznań p. Wiktor Piotrowicz.

— (t) **Wojewoda Wileński dba o bruki i trotuary.** Wojewoda Wileński, biorąc pod uwagę niemożność ze względu na stan finansowy m. Wilna założenia w czasie najbliższym nowych chodników w mieście, zwrócił się do prezydenta miasta, wskazując na konieczność niezwłocznego przystąpienia do naprawy istniejących bruków i trotuarów.

— (n) **Ostatnia sobota angielska.** W myśl rozporządzenia Rady Ministrów sobota dnia 28 b. m., była ostatnią tak zwaną sobotą angielską, gdyż urzędnicy od następnego tygodnia w soboty będą urzędowali normalnie, jak w inne dnie tygodnia.

— [•] **Termin lustracji pojazdów konnych i samochodowych.** W dniu pierwszego września br. upływa termin lustracji wszelkiego rodzaju pojazdów konnych i samochodowych. Wszystkie pojazdy nieposiadające znaków rejestracyjnych na rok 1926, będą po dniu 1 go września zatrzymywane przez funkjonarjuszy PP., a wini zaś nie wykupienia prawa jazdy, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

MIEJSKA.

— (x) **W sprawie podatku od broni myśliwskiej.** Magistrat m. Wilna wydał w dniu wczorajszym ogłoszenie, w którem zawiadamia właścicieli broni myśliwskiej, że na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 3 grudnia 1925 r. zatwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Wewn. listy płatników podatku na rzecz miasta od broni myśliwskiej ze wskazaniem liczby przedmiotów opodatkowanych i przypadających kwot podatkowych są wyłożone w wydziale podatkowym Magistratu (pok. Nr 39) W ciągu dni 14-stu od dnia ogłoszenia niniejszego mogą być rozpatrywane przez właścicieli broni myśliwskiej, a podatek winien być opłacony w ciągu tegoż terminu, zaś po tym terminie zostanie pobrany z karami. Osobne nakazy płatnicze rozsyłane nie będą.

Odwołania przeciwko wymiarowi podatku mogą być wniesione do władzy nadzorczej przez Magistrat m. Wilna w terminie wyżej wskazanym.

POCZTOWA.

— (x) **Nowa linja telefoniczna.** Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegr. przystąpiła ostatnio do budowy nowej linji telefonicznej między Głębokiem, a Postawami.

Akcja pomienionej budowy jest finansowaną przez Komendę Głównej Pol. Państw.

— (x) **Taryfa rozmów telefonicznych między miastowych** z dniem 1 go września ulega zwyżce opłata za jednostkę 3 min. rozmowy międzymiastowej będzie wynosiła:

na odległość	do 25 kl.	po 30 gr.	
„ „	„ 50 „	„ 60 „	
„ „	„ 100 „	„ 120 „	
„ „	„ 200 „	„ 240 „	
i za każde dalsze 100 kl.		po 60 gr.	

Za rozmowy pilne pobiera się opłatę potrójną.

WOJSKOWA.

— [y] **Uruchomienie kinematografu w 3 pac.** W ostatnim okresie czasu d-two 3 pac. chcąc przyjść z pomocą referatowi oświatowemu uruchomiło w koszarach 3 pac. świetlicę pułkową dla żołnierzy w świeżo odremontowanym lokalu. Charakterystyczną rzeczą jest zorganizowanie również w świetlicy kinematografu z którego mogą korzystać żołnierze i podoficerowie. W kinematografie tym będą wyświetlane obrazy przeważnie o treści propagandowej i oświatowej.

— (y) **Przerwanie urlopu.** Stosownie do depeszy Szefa Sztabu Gen., w Warszawie przerwał swój urlop wypoczynkowy Szef Sztabu D. O. W. Wilno pułk. Powierza, obejmując w dn. 28 b. m. pełnienie swych obowiązków służbowych.

— (y) **Powrót z urlopu.** Onegdaj powrócił z urlopu wypoczynkowego płk. Trzebiński, dowódca 3 Dak. i objął dowództwo wspomnianego pułku.

SZKOLNA.

— (t) **Ministerstwo** Wyznań Religijnych i Oświecenia zezwoliło Wileńskiemu Kuratorjum Szkolnemu na rozpoczęcie w dniu 1 września wykładów w szkołach położonych w miejscowościach nie zagrożonych epidemją szkarlatyny.

Przypuszczalnie jednak zajęcia w tych szkołach rozpoczną się z kilkodniowem opóźnieniem.

— (o) **Podwyższenie ceny podręczników szkolnych.** W związku z nadchodzącym rokiem szkolnym, ruch w księgarniach wzmógł się znacznie, lecz równocześnie podwyższono cenę podręczników szkolnych, rzekomo z powodu wzrostu cen papieru i kosztów robocizny. Zwyżka wynosi od 5 do 30 proc. na niektórych wydawnictwach, co w znacznym stopniu obciąża wydatki rodziców na dzieci w wieku szkolnym.

OSOBISTE.

— **Powrót z urlopu.** W dniu wczorajszym powrócił z 6 cio tygodniowego urlopu wypoczynkowego prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki i przyjmuje interesantów od godziny 1 ej do 2 i pół.

NADESŁANE.

— **Nowa polska placówka handlowa.** W dniu 28 VIII b. m. o godz. 10 tej rano ks. Stanisław Węckiewicz dokonał aktu poświęcenia sklepu wędlin firmy L. Monkiewicza przy ul. Wielkiej Nr. 2 (obok cukierni Sztralla). Nowa placówka handlowa przedstawia się nader dodatnio sklep urządzony według wszelkich wymagań higjeny zaopatrzony we wszelkie rodzaje wędlin. Nowa placówka będzie ogniwem rozwoju, handlu polskiego. Życzymy Szczęść Boże!

RÓŻNE

— **Zarząd Klubu Szlacheckiego** podaje do wiadomości p.p. członków Klubu, że w dniu 31 sierpnia r. b. Klub został przeniesiony z letniego do zimowego lokalu przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 19.

— (n) **Zjazd delegatów organizacji sjonistycznych.** Prawdopodobnie z końcem bm. odbędzie się w Wilnie konferencja delegatów organizacji sjonistycznej pod kierunkiem posła dr. Wygodzkiego, oraz dr. Reginzburga. Konferencja ta ma na celu ustalenie programu w stosunku do nowego systemu szkolnictwa żydowskiego. Równocześnie na konferencji rozpatrywane będą zagadnienia emigracji do Palestyny oraz ustalenie wyników, osiągniętych przez tak zwany fundusz palestyński [Kehrm Hozojet].

— (y) **Nowy sort papierosów.** W ostatnich dniach na rynku sprzedaży ukazał się nowy gatunek papierosów, noszący nazwę „Płaskie", pacenie 5 i pół grosza za sztukę. Mimo zapowiedzi ze strony Państwowego monopolu tytoniowego, iż w najbliższym czasie papierosy będą sporządzane z najlepszych gatunków, nowy sort okazał się również niesmaczny w paleniu. Płaskie rzeczywiście okazały się „Płaskiemi".

— **W sprawie samobójstwa p. Czernika.** Jedno z pism wileńskich zamieściło wiadomość o samobójstwie p. Ludwika Czernika, urzędnika III Urzędu Skarbowego na miasto Wilno, podając jako powód samójstwa rzekome zamieszanie do niedawno ujawnionych nadużyć w

---

Lecz to drobiazg w porównaniu z wieloma innemi horrendami.

Poprosiłbym mego szan. preopinanta aby był łaskaw popatrzeć z chodnika przy placu Napoleona na dach kościoła Bonifratrów. Ktoś, co go krył dachówką — a bynajmniej nie przed wiekami — umyślił sobie «ozdobić» ów dach kościelny... krzyżami, i to jeszcze rzetelnie koszlawemi. Niewiem coby powiedział p. Zanoziński, lecz co do mnie, to te trzy krzyże — i to jeszcze z postumentami opierającemi się o krawędź dachu! — są, mojem skromnem zdaniem, okropne.

Gdy na rekonstruowanym zamku Malborskim kładziono gmach wystylizowany z niesłychaną skrupulatnością, na głębokie średniowiecze, gdy ów dach układano jak dyskretnie barwną mozajkę — ręczyć można, że komisja najbieglejszych znawców i wytrawnych estetów czuwała nad kładzeniem każdej dachówki... A Wilno, *die vergessene Kunststätte*, której Niemcy nie zdążyli... odkryć światu i pokazać, której niezdążyli od czyścić i odremontować, Wilno, ten drogocenny brylant wciąż jeszcze czekający na godną takich murów i kamieni... oprawę, Wilno — oddane jest od iluż to lat, a co fatalniejsze, że i teraz jeszcze: na pastwę samowoli niemal każdego, kto wziął w rękę pędzel z farbą, łopatę, kielnię...

Otóż i nowe *qui-pro-que*. Polihistorem dziś, niestety, nie być. Wiedobrze sam p. Zanosiński, że nie objąć dziś umysłem — raz jeszcze powtórzę: niestety!—całokształtu ogromnej wiedzy ludzkiej. To nie średnie wieki. To nie czasy kiedy, po trzykroć szczęśliwy, wielki Leonard z wioszczyny pod Florencją mógł wymalowawszy „Wieczerzę Pańską" i „Jokondę", skonstruować latającego sztucznego ptaka, prototyp naszych samolotów, napisać traktat o anatomji konia, w znajomości techniki muzycznej nie ustąpić nikomu, a pracując nad modelem kolosalnego konnego posągu Franciszka Sforzy pisać sobie od ręki godne Petrarki sonety!.. Gdy się obcuje z naprawdę wielkimi ludźmi wówczas się najlepiej i najniezawodniej odczuwa własną miarę. Niech mi p Zanoziński zechce wierzyć na słowo: staram się usilnie jaknajwięcej wiedzieć i odczuwać, *nil a me alienum puto*, a jednak zdaję sobie doskonale sprawę że tyle tylko wiem ile przeciętny dziś inteligent wiedzieć powinien. Niechże mi tego p. Zanoziński nie wypomina. Staram się douczyć się czegoś — choćby codzień, przy każdej nadarzającej się okolłczności. Ale w miarę posuwania się naprzód mojego umysłu, co dawno już elastyczność swoją utracił, rozszerzają się coraz to dalej przedemną dziedziny wszelakiej wiedzy . . . Nie nadążyć! Nie ogarnąć! . . Duża w tem tragedja. Kto jej nigdy nie odczuł, nie wart oglądać tego, co dzieje się we wszechświecie ani tego, co ewentualnie dziać się jeszcze może po za widnokręgiem oczu naszych, po za kresem intelektu; nie wart zaznać ani zachwytu, ani rzeczywistej rozkoszy.

Natomiast—żaden mi autorytet, jako taki, nie zdoła zaimponować do tego stopnia abym wobec niego . . . zapomniał, jak to mówią, języka w głębie, to znaczy zapomiał mieć własne zdanie. Oczywiście, że gdzie niepozostaje nic innego jak „wierzyć na słowo", tam nie rzucę się... próbować palcem czy np. istotnie ziemia obraca się dookoła słońca, nie zaś słońce dookoła ziemi. W kwestjach natomiast, w których *powinienem* mieć własne i niezachwiane zdanie, tam ja przed żadnym kapeluszem choćby z najokazalszzm pióropuszem, zatkniętym choćby na najwyższej żerdzi, skromnej swojej czapki nie uchylę. Chyba, że mi się samemu spodoba tak uczynić.

Owóż, chyba, rozgadaliśmy się — spokojnie, po przyjacielsku, z łokciami na stole. I w Bogu nadzieja, że przynajmniej na kilku punktach, tu wystawionych, nieporozumienia między nami już więcej nie będzie, żadnego brania *quid* za *quod* Przyda się niniejsza rozmowa. Bo nie wątpię, że kwestja *estetycznego wyglądu Wilna* (a przedewszystkrem sposobu jej rozwiązania) nie raz jeszcze będzie—musi być przedmiotem publicznej dyskusji.

Cz. J.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego.

W dniu wczorajszym pociągiem warszawskim o godz. 7 m. 30, w towarzystwie mjr. Prystora i adjutanta osobistego por. Galińskiego przybył do Wilna min. spraw wojsk. Marszałek Piłsudski. Przybywającego Marszałka witali na dworcu inspektor armji Nr. 1 gen. Rydz-Śmigły, zastępca D.O.W. Wilno gen. Kubin, oraz komendant miasta Wilna ppłk. Bobiatyński. Marszałek odjechał do inspektoratu armji, gdzie odbywa ważne narady z gen. Śmigłym.

Prawdopodobnie po dwu dniowym pobycie, Marszałek wyjedzie do Druskienik by tam przepędzić 7 dniowy urlop.

Wyrok w sprawie podpalaczy majątków w pow, Dziśnieńskim.

W dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok z zastosowaniem amnestji w sprawie czterdziestu oskarżonych o spalenie i zrabowanie szesnastu majątków położonych na terenie pow. Dziśnieńskiego.

Mołotownikow, A. i B. Oriechowy, za dokonanie czterech napadów rabunkowych i zabójstwo wójta gm. Zalesie Krywionka po pozbawieniu praw stanu, na jedną łączną karę: pierwszy na 6 lat, a pozostali po 8 lat więzienia ciężkiego.

H. Jurkiewicz i J. Mirosz na rok więzienia zamieniającego dom poprawy oraz dwudziestu trzech innych na 6 miesięcy takiegoż więzienia za udział w tłumnem wystąpieniu, które spowodowało rozgrabienie majątków.

Pozostali w liczbie 12, zostali uniewinnieni.

Koszta sądowe postanowiono zciągnąć solidarnie od wszystkich.

W stosunku do szeregu zasądzonych jako środek zapobiegawczy sąd uznał kaucje w wysokości 100 i 50 zł.

Powództwo cywilne dla poszkodowanej Malwiny Wincza, tytułem zwrotu wyrządzonych strat podczas zdemolowania maj. Litewszczyzna, przyznane zostało w sumie dwuch tysięcy złotych solidarnie od uczestników rabunku: K. Szymko, J. Żuka, A. Siemaszkowicza oraz J. i A. Biotrowskich.

Większość oskarżonych wniosła od razu żądaną kaucję, wobec czego zostali zwolnieni natychmiast.

Jurkiewicz i Mirosz zostali zwolnieni z więzienia wobec odsiedzenia swojej kary w więzieniu prewencyjnem.

T.

Wiec w Sali Miejskiej.

W niedzielę dnia 29 dm. odbył się w Sali Miejskiej w Wilnie o g. 12—30 wiec zmotany przez Polski Komitet Wyborczy Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Wilna. Wiec ten jednak należał do najmniej udanych tego rodzaju wystąpień, ze względu na silnie zorganizowaną opozycję, która nie pozwoliła na kontynowanie przemówień ani księdzu posłowi Olszańskiemu, ani też redaktorowi Obstowi. W rezultacie wiec został przez policję rozwiązany.

Wypadek z sekwestratorem.

Dn. 27 bm. w Duniłowiczach podczas sekwestru rzeczy Michela Swierdlina, przez sekwestratora urzędu skarbowego w Postawach Jana Skornowicza, Swierdlin stawił czynny opór.

Aresztowanego Swierdlina odbili miejscowi żydzi i zaprowadzili do lekarza celem stwierdzenia oznak pobicia. Zarządzone przez sędziego śledczego oględziny lekarza urzędowego skonstatowały symulację rzekomego pobicia.

Tajemnicze morderstwo.

W nocy na 29 bm. w pobliżu domu Nr. 23 przy ul. Makowej znaleziono zwłoki 40-letniej Zofji Maciulewiczowej bez stałego miejsca zamieszkania.

Stwierdzono przez świadków, iż Maciulewiczowa piła wódkę w towarzystwie 2 ch osobników niedługo przed znalezieniem jej trupa.

Przy oględzinach znaleziono ranę na prawym podudziu. Zachodzi podejrzenie morderstwa. Trupa zabezpieczono. Śladów gwałtu nie stwierdzono.

Aresztowanie sow. bandytów.

W nocy z soboty na niedzielę zawdzięczając komendantowi p. p. powiatu Wileńsko-Trockiego zostali zaarestowani w Nowo-Wilejce dwaj sow. bandyci Sergjusz Piasecki i Niewiarowicz, którzy brali udział w napadzie pod Szumieliszkami na pociąg wązko-torowy.

Przy aresztowanych znaleziono dużo biżuterji pochodzące z tego napadu. Wymienieni byli wysłani przez G. P. U. z Mińska, aby przeprowadzili dokładny wywiad.

Bandyci byli uzbrojeni w krótką palną broń.

Ujęcie sprawców napadu na pociąg pod Lidą.

Jak donosiliśmy w dniu 22 bm. dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na pociąg osobowy (wązkotorowy) kursujący między Wasiliszkami, a Grzywicami. Bandyci po zatrzymaniu pociągu, steroryzowali z bronią w ręku pod groźbą pozbawienia życia wszystkich pasażerów, poczem dokonali rabunku, łupem którego padła biżuterja, większa ilość dolarów i kilkadziesiąt tysięcy złotych polskich, będących w posiadaniu tychże pasażerów. Następnie niepoznani zbiegli w niewiadowym kierunku.

Placówka Polska Meblowa
Zawalna 15.
Posiada Salon machoniowy 600 zł., Salon dębowy 415 zł., Salon bambusowy 275 zł. obite dobrym materjałem. Szafy od 95 zł., 115 zł., 165 zł. oraz Kredensy, biurka i t. d.
Uprasza o poparcie W-nej Klienteli.
Z poważaniem sługa Makowski.

NAJLEPSZE ŁÓŻKA ANGIELSKIE są Warszawskiej fabryki
Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka Tow. Akc.
które w każdej ilości i w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych są do nabycia w firmie
D./H. F. Mieszkowski sp. z ogr. odp.
ul. Mickiewicza 23

OGŁOSZENIA
Do „SŁOWA"
i do wszystkich pism wychodzących w Wilnie i na prowincji
na najbardziej dogodnych warunkach przyjmuje
BIURO Reklamowe
Stefana Grabowskiego
w WILNIE
ul. Garbarska 1. Telefon 82.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Francji.** Od środy 1—go września zebrania tygodniowe Towarzystwa będą odbywały się w zimowym lokalu Klubu Szlacheckiego (Mickiewicza 19) o godzinie 7—ej wiecz.

TEATR I MUZYKA.

— **Otwarcie sezonu 1926-27 w Teatrze Polskim.** Na otwarcie sezonu — Teatr Polski, który w obecnym sezonie ma stanowić część składową «Zespołu Reduta» wystawia najlepszą sztukę Grzymały-Siedleckiego «Spadkobierca».

Rolę tytułową na jutrzejszem przedstawieniu wykona znakomity artysta dotychczasowy filar «Reduty» — Zygmunt Chmielewski, w innych głównych rolach wystąpią: H. Dunin-Rychłowska, Z. Kuszlówna, J. Jasińska, Z. Millerowa. E. Frenklówna, F. Rychłowski, S. Purzycki, L. Detkowski, oraz K. Wyrwicz-Wichrowski, który sztukę tę wyreżyserował.

Jednocześnie odbywają się próby pod kierunkiem F. Rychłowskiego z najnowszej sztuki Kiedrzyńskiego «Kobieta, Wino i Dancing», której premjerę wyznaczono na sobotę.

Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Wobec nizkich cen biletów — zniżki udzielane nie będą.

Początek przedstawień wieczornych o g. 8 m. 15.

— **Teatr Polski.** Dziś — przedstawienie zawieszone.

Jutro — otwarcie sezonu zimowego komedją Grzymały-Siedleckiego «Spadkobierca». Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (y) **Ile ludzi się upija.** W niedzielę dnia 29 b. m. Policja m. Wilna aresztowała 21 osobników, którzy skutkiem nadużycia alkoholu zakłócali porządek i spokój publiczny. Tych po spisaniu protokułu wypuszczono na wolność i będą odpowiadali w drodze administracyjnej. A ile było takich, którzy chociaż grubo pijani nie zawędrowali do Komisarjatów P. P.?

— (x) **Ujęcie zbiegłego przemytnika.** Jak już donosiliśmy organa straży pogranicznej przytrzymały w ostatnich dniach przemytnika nieznanego nazwiska w czasie przemycania kilkadziesiąt świń do Łotwy. Przytrzymany w czasie dochodzenia zbiegł. Obecnie dowiadujemy się, iż osobnik ten został ponownie schwytany i nazywa się Ksawery Wawrzynowicz znany i poszukiwany oddawna przemytnik. Wawrzynowicza oddano do dyspozycji władz odnośnych.

— **Pożar.** W maj. Zalesie pow. Mołodecz. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się stodoła z tegorocznem zbożem oraz 6 krów i 4 świnie wartości 50000 zł. na szkodę Edwarda Kopczyńskiego oraz Grzegorza Niekraszewicza.

— **Topielec.** We wsi Szkiele gm. Szarkowskiej w czasie kąpieli w rzece Dzisience utonął 11-letni Jan Mikuljew.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film
„SCARAMOUCHE" dramat w 9 aktach, podług słynnej powieści Rafaela Sabatini.
W rolach głównych: Alice Terry, Ramon Nowarro, Lewis Stone.
Rzecz dzieje się w miasteczku Gawrilliaci, w Paryżu w pierwszym okresie rewolucji Francuskiej (1788 i 1789 r.) Prolog do obrazu «Scaramouche» odśpiewa p. Janina Korsak Targowska. W czasie prologu zespół baletowy odtańczy «Gawota».
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
KINO CZYNNE: w niedzielę od godz. 3-ej, w dnie powszednie od godz. 5 ej.

Egz. od 1843 r. **„M. GORDON"** Egz. od 1843 r.
Wilno, ul. Niemiecka 26.
Na sezon jesienny
otrzymaliśmy bogaty wybór sukiennych i bławatnych materjałów wyłącznie z pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk:
Kostjumowe, Paltotowe — Krajowe i Angielskie.
Jedwabie. Jedwabie paltotowe. Krepe de-chine. Crepe-georgette.
Crepe-Marocain. Wełna na suknie w nowe des. Plusz-Kotik na palto. Biały towar. Dywany od zł. 7.80 Gobeliny.
Materjały meblowe. Mokety meblowe. Plusze meblowe. Chodniki. Narzuty. Firanki. Kołdry watowe i pluszowe.

Superfosfat
SPRZEDAJE:
Ze składu Zawalna Nr. 1.
Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2.
W Oddziale Głębockim w Głębokiem
Spółdzielna Rolna
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. Zawalna Nr. 1. Telefon. 1—47.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna
D-ra T. Dembowskiego
Mała Pohulanka 9.
Przyjęcie chorych od 10 do 12 i od 4 do 5

K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.
Wypożyczanie, sprzedaż, kupno, zamiana fortepianów pianin, fisharmonij.

Duży portret PRAWIE DARMO
Rozmiar 35x45 tylko za zł. 6
retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewające podobieństwem, w eleganckiem passe-partout, wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadesłać 6 złotych.
Adr. Zakład Fotograficzny „ROCOCO"
Warszawa, Zielna Nr. 3.

Internat dla chłopców
klas młodszych w centrum miasta. Opieka troskliwa zapewniona. Warunki dostępne. Korepetycje na miejscu. Wiadomość od godz. 5 — 8 wiecz., ul. Ad. Mickiewicza 5 m. 8 Wejscie przez bramkę obok magazynu Segala.

H. NIEMOJEWSKI
„Leczenie płue"
(Przyczynek do terapji gruźlicy).
Cena 1 zł. WILNO, Królewska 1, Księgarnia Stow. Naucz. Polskiego (telef. 314). Konto P. K. O. 80.180.

Doktór **D. Zeldowicz**
Przyjęc. 9—1 i 5—8 oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol).

Kobieta-lekarz **Z. Zeldowiczowa**
od 12-5 Chor. kobiece W. Zdr. P. Nr. 31.

KRAWCOWA, była pracownica najlepszych firm warszawskich przyjmuje obstalunki po cenach przystępnych. Mundurki, suknie, płaszcze, kostjumy. Wykonanie eleganckie. Przyjmowanie okryć do odświeżenia. Przyjmuje się uczenice na naukę kroju i szycia. Skopówka 7 m. 8 (ostatnie wejście z balkonu).

Generator
w bardzo dobrym stanie kompletny od motoru o sile 40 do 50 HP. sprzedamy tanio. Dom H.-Kom. „ZACHĘTA" Gdańska 6 m. 1. Tel. 9—05.

Przyjmuje do roboty suknie, kostjumy, płaszcze. Wykonanie eleganckie i akuratne Ceny przystępne. Wileńska ul. 29—9 M. Sienkiewicz.

Samotna wdowa poszukuje posady umie doskonale gotować, może doglądać dzieci lub chorych. Ul. Podgórna Nr 2 m, 3. J. Bańkowska za Browarem Szopena.

Do wynajęcia dwa pokoje bez mebli, można z obiadami Oglądać od 5 do 7. Mickiewicza 30 m. 7.

Do wynajęcia w śródmieściu na parterze **apart. 2 pokojowy** dobrze umeblowany dla solid. kawaler. usługa na miejscu. Inform. Zygmuntowska 4 m. 2 godz. 9—10 i 3—4.

Do wynajęcia
bez mebli 3 pokoje z kuchnią. Zamkowa 18 m. 19

W ALCE młyńskie używane, 2 pary kamieni o wymiarze 45 cali jeden perlak automatyczny, jeden cylinder — kupimy. „ZACHĘTA" Gdańska 6. m. 1. Telef. 9—05

Przyjmę ucznia lub uczenicę na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Opieka troskliwa. Fortepian na miejscu. Mickiewicza 42—3.

Do wynajęcia pokoje 2, 3, 4 ze wszelkiemi wygodami Wiadomość: Ofarna 2 m. 16, godz. 3—5 po połud.

Inteligentna wdowa przyjmie 2 uczenice szkół śred na mieszkanie, z pełnem utrzymaniem, Opieka zapewniona. Tanie obiady smaczne. zdrowe dla urzędników—niczek. Ul. 3-go Maja d. 7 m. 17 od 2—5 g.

W śródmieściu blizko kilku gimnazjów tania i zdrowa jadodajnia dla uczących się, a także bursa dla chłopców z tro[illegible] opieką. Bliższe szczegóły ul. Dominikańska 13, T-wo «P. Ż. P.» od godziny 11 — 1-ej.

Do wynajęcia:
2 duże pokoje nieumeblowane, z elektrycznością, wejscie nie krępujące, z ewentualną używalnością kuchni, oraz 1 pokój umeblowany. Biało-stocka 6—5, od godz. 9—12 i od 6—8 ppoł. W święta od godz. 11 do godz. 4 ppoł.

Dr. Med. **M. Mienicki**
Adjunkt Kliniki skórno-syfilidolog. Uniwersyt. S. B.
POWRÓCIŁ.
Wileńska 34 m. 3. Przyjm. od 4 — 7.

Była kierowniczka szkoły zawodowej udziela lekcji kroju, robót, — przyjmuje obstalunki na wzory do wyszywania oraz obstalunki na robotę włóczk, szali, chustek, pantofli, dla dorosł. i dzieci. Ul. 3-go Maja d. 7 m. 17. Ostoja. 2 — 5 godz.

Podręczniki
Szkolne używane nówszych wydań kupuje za gotówkę
Księgarnia J. Zawadzkiego
Wielka 7

Majątki,
domy, place, sklepy, mieszkania poleca
Dom H.-K. „ZACHĘTA"
Gdańska 6. m 1. Telefon 9—05

W Urzędzie Skarbowym. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, przyczyną samobójstwa p. Czernika była długa nieuleczalna choroba (nowotwór w żołądku). Jako urzędnik p. Czernik cieszył się z najlepszą opinją u przełożonych jak i kolegów i łączenie jego osoby ze sprawą nadużyć wyrządza czci jego i rodziny krzywdę niepowetowaną.

— **Podziękowanie.** Zarząd T—wa «P. Ż. P.» składa serdeczne podziękowanie p. Helenie Kowalewskiej, kierowniczce Wojs. Kursów Jęz. Obcych, za zebrane w pułkach sto złotych na rzecz ochronki im. Piłsudskiego.

Ofiara użyta będzie na wyporządzenie brakujących ciepłych kołder zimowych.

— **Egzamina w wyższej szkole Handlowej.** Zgłoszenia do egzaminów ogólnych i dyplomowych przyjmuje Sekretarjat Szkoły, Warszawa, Koszykowa 9, od dn. 31 sierpnia do 6 września r. b. włącznie, w godzinach biurowych.

Do zgłoszeń winny być dołączone — opłaty, świadectwa dojrzałości oraz indeksy.

Na polskiem wybrzeżu.

Gdynia, dnia 26 sierpnia.

Rozdarły się upusty srogich niebios, tak długo prowokowanych bezwstydem gdyńskiej plaży. I, jak ongiś za czasów praojca Noego na grzesznych potomków Adama, tak dziś na uciekających tłumnie letników i letniczki, na ich opalone dekolty, obnażone ramiona i wystawione na światło dzienne kolana sypią się strugi chłodnego siekącego deszczu.

Jednem słowem wszystko chyli się ku upadkowi i pogoda, i słońce; trzymają się tylko jeszcze jako tako sezonowe ceny, ale i te się już pewnie wkrótce zachwieją nawet pomimo tak usilnych zapewnień prasy, że sezon przedłuża się do 20 go września. Bo cóż dziś robić z tymi bezczelnymi ludźmi, którzy nie chcą wierzyć nawet drukowanemu słowu! Sodoma i Gomora — mówi się im, że mogą w tym roku plażować do tego a tego, że specjalnie dla ich dobra końcowy termin odkłada się z dnia na dzień, a oni się śmieją w żywe oczy i... wyjeżdżają!

Więc coraz bardziej są przepełnione pociągi odchodzące, a coraz luźniejsze przychodzące. I jeszcze tylko parę gorących pocałunków na dworcu, bilet peronowy za 20 groszy, świeżo wyprasowana chusteczka, powiewająca w wichrze pociągu, wreszcie jakieś mniej lub bardziej miłe vis a vis z ławki coupe — a morze wraz z całą plażą ginie gdzieś w szarzyźnie mroku i pozostają już tylko i wyłącznie wspomnienia...

Sezon ostatecznie zadrgał w przedśmiertnej agonji, zachwiał się w swych podstawach i lada dzień bezpowrotnie się złamie. Wprawdzie zasłania się, dobywając resztek sił swoich, żółkniejącą coraz bardziej tarczą słońca, a nawet chwilami uderza żarem w mglistemi oparami jesieni osnutą ziemię—ale nikt w jego zwycięstwo nie chce uwierzyć. Aż nareszcie przebrzmiało głosem trąb i bębnów mgliste, przepojone wilgocią powietrze, zaryczały wspomnienia Jerycha i zatrzęsły się brylantami deszczu obwisłe drzewa pustych alei—to orkiestra 67 p. strz. tak długo wygrywająca na kieszeniach letników opuszcza wraz z latem nasz gród, dziś wiekowy a do nie tak jeszcze dawna tytułowany jedynie skromnem mianem wioski. Na rogach stoją grupki posępnych ludzi, z żalem żegnających szeregi tych, którzy byli niejako symbolem słońca, radości i wesela. Spotykam właśnie jedną ze swych znajomych.

— No cóż, panno Lalusiu? A my zostajemy?

— Zostajemy.

— Ale co teraz będzie bez sezonu?

— To będzie daleko lepiej! Przynajmniej będzie pan mniej latał za letniczkami!

I to prawda.

Trzeba jednak przyznać sezonowi rację, że aby zostawić o sobie dobrą pamięć na przyszłość, przygotował w ostatnim miesiącu całą furę najprzeróżniejszych atrakcji.

A więc przedewszystkiem turecka pływająca wystawa na statku „Kara Deniz". Już na kilka dni przed jej przybyciem cała plaża była poprostu naelektryzowana — wszędzie tylko szeptano sobie na wzajem o niej, a płeć piękna wzdychała z cicha marząc o smagłych tureckich oficerach i czarze miłości płci brzydkiej ze wschodu, (bo przecież marzenie nie jest jeszcze grzechem, a znów rzeczy swojskie zbyt prędko się przejadają).

Aż nareszcie biały kadłub okrętu zajaśniał gdzieś na zamglonym horyzoncie, a wszystko co było żywe, rzuciło się na deski pomostu lub na rybackie czółna—byle tylko chociaż o parę metrów być bliżej, byle tylko kogoś innego w tem uprzedzić. Potem zaś zaczęło się zwiedzanie, czyli tłumy ludzi pchały się na holowniki, dopadały statku szalupami i kupowały za grube złote — tandeciarskie, groszowe wyroby. Ale za to tureckie!

Na szczęście Turcy mówili wielu językami — po niemiecku, francusku, nawet niektórzy po rosyjsku. Pozatem wszyscy, poczynając od muzykantów z orkiestry, a kończąc na oficerach i marynarzach, byli „szalenie przystojni, bosko mili, zadziwiająco inteligentni, do przesady uprzejmi" i t.d. i t.d. (Nul n'est prophete seulement dans son pays). Nic więc dziwnego, że, wobec powyżej przytoczonych powodów, każdy Turek musiał każdej dziewicy od lat 15 do 50 (i więcej) napisać na pamiątkę parę słów po turecku na pocztówce, powiedzieć, jak się znów mówi po turecku „ja ciebie kocham" i „ja ciebie całuję", i wiele, wiele innych wzniosłych rzeczy. Wziąwszy zaś pod uwagę, że Turków było 285 osób (w tem płci pięknej nie więcej niż 10 proc.), a letniczek się przewinęło minimum ze 2 tysiące, więc słowo „kocham" musiało być powtórzone w mowie i w piśmie conajmniej razy z pół miljona.

Potem zaś przyszła cała serja różnych „nocy"—japońskich, weneckich, egipskich (jakby to nasze polskie noce na plaży były mniej godne uwagi), urządzanych przez „Dom Kuracyjny", „Casino" i inne «ansztalty».

A atrakcje to były nielada, skoro się czasem kończyły biciem szyb lub jaką inną niedoszłą czy doszłą awanturą. Ale trudno — gdzie wesoło, tam, podobno, drzazgi lecą.

Dalej znów przyszedł pożar pod Oksywem — Ludzie z całej Gdyni i okolicy lecieli niby wilnianie na kiermasz «Kaziukowy». Tylko ich spotkał straszny zawód — nie tylko nikt nie skakał z okien, ale nawet nikt się nie spalił. Wszyscy wrócili mocno rozczarowani. Biedz taki kawał drogi, żeby się dowiedzieć, iż to się pali... drewniane rusztowanie.

Na nowym dworcu, który od strony portu wygląda w nocy jak «szopka», a z którego od strony znów kolei nic ponad poziom ziemi nie wygląda prócz nieskończonej ilości dachu — ześrodkowuje się w godzinach odchodzących pociągów prawie cała pozostałość z resztek plaży. Przy kasach tłok — biletów peronowych i drugiej klasy poprostu nastarczyć się nie można, bo primo każdy odprowadzający chce rezerwować swoją osobą więcej miejsca dla odjeżdżającego, secundo każdy czy każda odjeżdżająca, płacąc tytułem powrotu z kurortu tylko 34 proc. woli jechać tam, gdzie jest miękko i luźno, czyli inaczej mówiąc, zamiast mieć omal nie sypialne miejsca w klasie II-ej, dusi się w II-ej. Ale ma to złudzenie, że zato jedzie z komfortem.

— Dowidzenia, panno Zosiu!

— Do zobaczenia w Warszawie za dni parę, panie Tadku!

— Tylko niech pani napisze parę słów z drogi, panno Ninko!

— Panie Janku! Na miłość boską —zapomniałam w domu jedną walizkę!

— Panie Heńku! A nie zapomniał pan mego adresu?

— Nie... tylko... jak pani na wisko?

— No to już pocałuję pana, niech pan odejdzie od wagonu, bo pociąg przejedzie!

Latarnie ostatniego wagonu zginęły gdzieś na zakręcie — Chwała Bogu, że już ona nareszcie odjechała, zwierza się ktoś zazdrosny o „nią" towarzyszce...

Witold Karpowicz

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Zawiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23